Ner 237. Kraków 15 Października — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240— w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 października.

Domniemany program pokojowy Rouhera i doniesienie wiedeńskiej *Presse* o staraniach Francyi i o Austryi, aby porozumieć się z Prusami i Anglią w celu powstrzymania zabiegów rosyjskich na Wschodzie, są z sobą w zupełnej zgodzie, i obu jedna i ta sama myśl przewodniczy. Myślą tą jest odosobnienie Rosyi. Ażeby ją przywieść do wykonania, Cesarz Napoleon musiałby odsunąć od siebie wszelkie podejrzenie nieufności względem Niemiec, a co więcej, musiałby ująć Prusy takiemi ustępstwami, któreby dawały im zupełną rękojmię, iż bez wsparcia Rosyi się obejdą, a przeto musiałby je bardziej jeszcze wzmocnić aniżeli są dzisiaj. Czy to podobna bez uszczerbku Austryi, bez wystawienia jej na niebezpieczeństwo rozciągnięcia zwierzchnictwa Prus nad południowemi Niemcami? Rozbicie państwa tureckiego nie naraża wcale interesów pruskich, aby gabinet berliński dla zapobieżenia mogącym ztąd powstać zawikłaniom, miał poświęcać przyjaźń Rosyi, która zasłania mu plecy w każdym zwrocie, czy to naprzeciw Francyi, czy w obec Austryi, zarówno w polityce niemieckiej Prus, jak i w zewnętrznych stosunkach? Ażeby więc Prusy odciągnąć od Rosyi, trzebaby je wynagrodzić sowicie, a mimo tego nie możnaby jeszcze mieć pewności, czy Prusy dotrzymają warunków.

Zamiar odosobnienia Rosyi, aby powstrzymać działania jej na Wschodzie, musiałby się zamienić w poczwórne przymierze, a przeto w koalicyę; inaczej bowiem pozostałby bez żadnego praktycznego rezultatu. Działalność Rosyi na Wschodzie nie na tem zależy, aby ponowić wyprawę pod Bałkan albo przynajmniej bitwę morską pod Sinope; lecz na powolnem a nieustającem nurtowaniu panowania obcej religii i obcej narodowości i na dopomaganiu do rozkładu społecznego. Tu już nie idzie o to, czy państwo ottomańskie ma się utrzymać lub nie, ale kto po niem obejmie dziedzictwo. Otóż Europa jest w stanie nie dopuścić, aby Rosya zabrała ten lub ów pas ziemi, ale nie może przeszkodzić rozkładowi Turcyi, rozbudzaniu się idei narodowej lub ducha religijnego u Słowian i Greków tureckich. Ani jednak Grecya ani Rumunia lub Serbia nie są dość silnemi, by mogły wziąść na siebie rolę wykonawców testamentu, choćby im się dostało w części dobrodziejstwo spadkobierców. Odosobnienie Rosyi mogłoby wprawdzie posłużyć do wzmocnienia Austryi, co znów nie odpowiadałoby celom polityki pruskiej, chyba, gdyby Austrya przystała na zupełne przerzucenie się na Wschód i w Słowiańszczyznę, zostawiając Prusom panowanie w Niemczech. Nie łatwo atoli dla Austryi zostać państwem wschodniem, a potrzebaby na to nie popędu z zewnątrz, lecz własnej inicyatywy, a oraz człowieka, coby miał odwagę stworzyć nową politykę Austryi.

Owo zaś poczwórne przymierze, które ma być najświeższą kombinacyą gabinetów paryskiego i wiedeńskiego, nie jest dla nas jasne. Pogłoski o niem jednak wcale nas nie dziwią, owszem zdają się być dla tego naturalnemi, że mają posłużyć na umotywowanie nowej postawy Francyi, nakreślonej w programie polityki pokojowej, która ma być najświeższym owocem narad w Biarritz. Czemże bowiem lepiej osłonić bezskuteczność zjazdu w Salzburgu, i niemożność zapobieżenia zjednoczeniu się Niemiec, jeżeli nie ogólną zasadą nieinterwencyi, z pod której wyłączony ma być jedynie Wschód, gdzie się schodzą interesa wszystkich państw? Taka nieinterwencya ułatwiłaby nawet Francyi rozwiązanie konwencyi wrześniowej.

Nagły przeskok od pogróżek i wojennych przygotowań Francyi do programu pokojowego zdaje się być sztucznym, a przeto niewypływającym ze zmiany położenia; nic bowiem takiego nie zaszło, coby dawało Francyi zaspokojenie i zabezpieczało jej przeważne stanowisko tradycyą utrwalone. Albo więc program ten byłby podpisaniem zrzeczenia się tego stanowiska i ustępstwem Prusom roli pierwszego mocarstwa kontynentalnego, albo też ma być osłoną, poza którą przygotowuje się jakiś nowy plan. Jeżeli plan ten polega na odosobnieniu Rosyi, to znów nie Francyi lecz Prusom przypadłaby tu przeważna rola i jedynie decydująca, a dotąd wcale dla nich bezpotrzebna, bo niepożyteczna. Dla tego więc zdaje on się nam być w dzisiejszych okolicznościach niewykonalny.

Piszą nam o czynnościach Rady Państwa jak następuje:

Wiedeń 11 października.

††† Komisya konstytucyjna ukończyła już zupełnie roztrząsanie przedłożonego przez jej podkomitet projektu ustawy zmieniać mającej konstytucyę lutową i uchwaliwszy znaczne w nim zmiany, wygotowała całą nową ustawę o reprezentacyi państwa mającą zająć miejsce patentu lutowego. Ta projektowana ustawa konstytucyjna, zredagowana według wniosków i poprawek przez większość komisyi konstytucyjnej uchwalonych, przyjętą została ostatecznie przez tęż komisyę na przedwczorajszem (9go t. m.) wieczornem jej posiedzeniu, następnie oddaną została do druku i na dzisiejszej sesyi rozdaną była członkom Izby deputowanych, a w przyszłym tygodniu na posiedzeniu 14go t. m. wniesie ją pod rozprawy Izby Kaiserfeld, wybrany sprawodawcą komisyi konstytucyjnej względem tej ustawy. Przeto 14go t. m. rozpoczną się najważniejsze obrady.

Wskazałem już w liście z 5go t. m. główne zmiany na szkodę samorządu narodowego, jakie komisya konstytucyjna poczyniła w projekcie podkomitetu, którego treść podałem wam w liście z 1go t. m. Pozostaje mi jeszcze dodać, że na rannem posiedzeniu 6go t. m. odesłano raz jeszcze do podkomitetu najważniejsze jej projekta §§. 11 i 12, z których pierwszy wymienia sprawy prawodawcze należące do zakresu działania Rady państwa, a drugi orzeka, że niewymienione w powyższem należą do zakresu sejmów; słowem, odesłano raz jeszcze do zredagowania §§. mające rozstrzygać główną sprawę sporną centralistów z autonomistami: jaki winien być zakres działania Rady państwa, a jaki sejmów krajowych. Powodem tego odesłania było, iż deputowani niemieccy mianowicie Niemcy z Czech (którzy są najzaciętszymi centralistami, jak pp. Wolfram, Banhans itd.), twierdzili: że opuszczono w §. 11 wiele spraw prawodawczych, które winny być włączone do zakresu działania Rady państwa; przeto, albo trzeba je dodać, albo zmienić całą przyjętą przez podkomitet zasadę co do formy, i wymienić w konstytucyi te sprawy, względem których prawodawstwa sejmy stanowią, orzekając, że wszystkie niewymienione należą do Rady państwa. Podkomitet utrzymał przecież zasadę początkową, aby w ustawie o Radzie państwa wymienić sprawy należące do Rady państwa, a nie te, które należą do sejmów (co byłoby wdzieraniem się w statuta krajowe), i na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej 7go t. m. pododawano w §. 11 wiele spraw prawodawczych do zakresu działania Rady państwa, jako to: prawodawstwo górnicze, prawodawstwo tyczące się przepisów na wypadek zarazy, tyczące się przepisów paszportowych, obliczania ludności, kwater i podwód dla wojska itd., oraz utrzymano, że stanowienie zasad nauczania w szkołach ludowych i w gimnazyach należy do Rady państwa. Przez pomyłkę zaś doniósł korespondent wasz ‡ *), że niemieccy deputowani nie zezwolili, aby sprawy propinacyjne należały do zakresu działania sejmów; albowiem sami twierdzili, że i teraz ustawodawstwo co do propinacyi przysłuża sejmom, i zgodzili się, aby wyraźnie w ustępie *e* §. 11 wypowiedzieć, iż ustawodawstwo tyczące się prawa propinacyjnego wyjęte jest z zakresu działania Rady państwa, przeto na mocy §. 12 należy w zupełności do sejmów.

Wspomnieć tu muszę jeszcze o jednym ustępie rozpraw komisyi konstytucyjnej. Większość deputowanych niemieckich nie chce prawodawstwa co do szkół ludowych i gimazyów oddać sejmom, mając głównie na względzie Czechy, gdyż obawia się, aby sejm czeski, gdy w nim przeważy naturalna jego większość czeska, nie zreformował szkół w narodowym czeskim kierunku. Otóż, ta większość niemieckich deputowanych w komisyi konstytucyjnej mniemała pozyskać zgodę polskich deputowanych na oddanie Radzie państwa ustawodawstwa co do szkół ludowych i gimnazyów, małem ustępstwem pozornem, czynionem na korzyść Galicyi, dodając w ustępie *i* §. 11, że mimo tego pozostaje nienaruszoną ustawą szkolna wydana przez sejm galicyjski i już zatwierdzona. To pozorne ustępstwo odrzucili polscy członkowie komisyi z wielu powodów, a mianowicie:

Po pierwsze, gdyż przez to ustępstwo deputowani niemieccy wywołać tylko chcieli rozdział w obozie autonomistów między Polakami a Kraińcami, Tyrolczykami i t. d. Powtóre, że deputowani polscy nie walczą o jedną ustawę, która, zapisana w konstytucyi, nie mogłaby być nawet później przez sejm poprawioną, lecz o całe prawodawstwo tyczące się wychowania publicznego, o całą możebność rozwoju tego wychowania, odpowiednio właściwościom każdego narodu, co jedynie wówczas nastąpić może, gdy sejmy krajowe będą niem prawodawczo kierować. Po trzecie, iż deputowanym polskim nie idzie o otrzymanie małej koncesyi dla jednego kraju, ale o zaspokojenie w słusznych żądaniach i prawach wszystkich krajów i ludów państwo składających, bo wówczas tylko państwo to będzie silnie i trwale zorganizowane. Po czwarte, że to ustępstwo było w rzeczywistości nic nieznaczącem; gdyż i bez niego, ustawa tycząca się szkół, uchwalona legalnie przez sejm i zatwierdzona, pozostanie obowiązującą i przez Radę państwa zmienioną być nie może.

Komisyi konstytucyjnej pozostaje jeszcze jedno zadanie, a mianowicie roztrząśnienie i uchwalenie projektu bardzo ważnej ustawy o delegacyi stałej, mającej wspólnie z delegacyą Królestwa Węgierskiego stanowić względem spraw całego państwa, i przeto być całego państwa reprezentacyą. Nad rządowym projektem tej ustawy obradnje właśnie dopiero w tych dniach podkomitet komisyi konstytucyjnej, i zapewne w przyszłym tygodniu zda sprawę o tem swojej komisyi. Główna walka toczyć się będzie o przepisy określające sposób wybierania tej delegacyi: obrońcy samorządu narodowego żądać powinni i żądać będą, aby sejmy krajowe wybierały deputowanych do tej delegacyi, tak jak nawet według konstytucyi lutowej wybierały deputowanych do pełnej Rady państwa; zresztą, byłoby to tylko loicznem przeprowadzeniem dalszem zasady wyborczej zastósowanej już przy wyborach do sejmów i do Rady państwa. Ostatecznem ustępstwem ze strony obrońców samorządu narodowego, mogłoby być zgodzenie się ich na projekt rządowy, aby delegacye sejmowe do Rady państwa wybierały deputowanych do delegacyi wspólnej, mającej stanowić o sprawach całego państwa wraz z delegacyą sejmu węgierskiego. Gdyby deputowani centralistyczni nie zgodzili się na taką zasadę wybierania delegacyi przedlitawskiej, zapisaną nawet w projekcie rządowym, znagliliby obrońców samorządu narodowego do opuszczenia Rady państwa.

Lecz teraz już nietylko w komisyi konstytucyjnej, ale i w Izbie deputowanych toczą się ważne rozprawy, począwszy od posiedzenia w d. 5 t. m., na którem wniesiony został ze strony deputowanych polskich, a poparty przez Słoweńców, Kraińców i Tyrolczyków, wskazany i motywowany w liście moim jeszcze z 1 października wniosek odroczenia rozpraw i uchwał nad projektowanemi czterema ustawami zasadniczemi, dopóki nie będzie roztrząśnioną i uchwaloną ustawa zmieniać mająca konstytucyę lutową. Albowiem wprzód należy uchwalić główną ustawę, a potem do niej dodatki. Powody tego wniosku przedstawiłem również w liście z 1 października. Jak loiczny i zgodny z regulaminem był wniosek odroczenia, a jak przeciwne loice i regulaminowi żądanie większości niemieckiej — aby wprzód roztrząsano i uchwalano w drugiem czytaniu cztery ustawy zasadnicze t. j. dodatki do ustawy konstytucyjnej, zanim jeszcze wniesioną i uchwaloną została samaż ustawa konstytucyjna, a tylko, aby trzecie czytanie ich i głosowanie nad całością tych ustaw odroczono, — przedstawił jasno p. Zyblikiewicz zabierający głos ze strony deputowanych polskich, oraz popierający go pp. Krzeczunowicz i Petrino. Gdy głosy ich macie w całości w zapiskach stenograficznych; przeto nie będę tu dowodów tych przytaczał, ani mów ich streszczał.

Nie będę także zdawał wam szczegółowej sprawy z posiedzeń Izby 5go, 8go i 9go t. m., — na których, po odrzuceniu wniosku odroczenia, większość niemiecka uchwalała szybko jeden po drugim artykuły czterech zasadniczych ustaw dodatkowych, a mniejszość autonomiczna stoczywszy zaciętą walkę 5go i 8go przy rozprawie ogólnej, głosowała następnie przeciwko każdemu artykułowi ustaw nieprawnie wówczas wniesionych — gdyż macie już z tych posiedzeń zapiski stenograficzne, z których dokładne i wierne sprawozdanie o nich przedstawić można. Kładę tu nacisk na zapiski stenograficzne: albowiem dzienniki wiedeńskie, nie tylko z posiedzeń komisyi konstytucyjnej nieprzystępnych dla publiczności, ale nawet z publicznych posiedzeń Izby, podają niedokładne lub fałszywe sprawozdania, przekręcając głosy autonomistów lub opuszczając z umysłu najważniejsze z nich ustępy.

Lecz, chociaż nie zamierzam zdawać wam szczegółowo sprawy z pełnych posiedzeń Izby odbytych 5go, 8go, 9go, 10go i 11go t. m., jednak, aby nie tracić ciągu spraw toczących się w Radzie państwa, i całkowity choć krótki przedstawić ich obraz, opowiem w krótkości przedmiot i wypadek obrad na tych posiedzeniach.

Na posiedzeniu 5go t. m., po odrzuceniu przez większość niemiecką gruntownie uzasadnionego wniosku polskiego, aby odroczyć rozprawy nad czterema dodatkowemi ustawami zasadniczemi, dopóki główna ustawa konstytucyjna nie będzie uchwaloną, i gdy Izba przystępować miała do rozpraw nad pierwszą ustawą zasadniczą o władzy sędziowskiej, wniósł p. Toman w imieniu autonomistów, że uchwały nad temi ustawami zasadniczemi zapadać winny ⅔ częściami głosów, a nie prostą większością. Wniosek ten był zbyteczny, bo to jest wyraźnie wypowiedziane w ustawie; Niemcy zaś z oświadczenia p. Tomana wzięli pochop do podania przepisu tego w wątpliwość i do postanowienia wbrew ustawie, że prostą większością uchwalać będą artykuły ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej. Po takiem zgwałceniu przez większość niemiecką loiki i regulaminu, złożono ze strony polskich i innych autonomistów oświadczenie: że chwytając się dla obrony swego prawa wszelkich ustawą dozwolonych środków, jakkolwiek nie są przeciwni wielu przepisom wnoszonych ustaw zasadniczych, jednak głosować muszą przeciw każdemu paragrafowi tychże ustaw nieprawnie wniesionych i nielegalnie uchwalanych. Poczem większość niemiecka prawie bez rozpraw przyjmowała wszystkie artykuły ustawy o władzy sędziowskiej. — Na posiedzeniu Izby 8go paźdz. w tenże sam sposób bez rozpraw prawie uchwalała większość niemiecka artykuły drugiej ustawy zasadniczej o władzy rządowej i wykonawczej, następnie trzeciej o sądzie państwowym; podczas gdy mniejszość autonomiczna także w milczeniu przeciwko każdemu artykułowi wotowała w loicznem następstwie swojego oświadczenia. Jednak mimo milczenia, widocznem było w Izbie rozdrażnienie z obydwu stron, a cichość zapowiadała burzę, która za lada zaczepką powstać mogła. Jakoż, gdy sprawozdawca komisyi konstytucyjnej p. Sturm, wniósł czwartą ustawę zasadniczą o powszechnych prawach obywateli, a prezes otworzył ogólną rozprawę, zabrał nagle głos autonomista Giovanelli (Tyrolczyk), i ze stanowiska prawno-polityczuego dowodził, że wniesiona ustawa zasadnicza i trzy poprzednie już przyjęte nie tylko są nieprawnie co do formy wniesione i uchwalane, ale nadto niektóre w nich przepisy naruszają autonomię krajom już przyznaną, a Rada państwa je uchwalając przekracza swe atrybucye. W odpowiedzi zabrał najprzód głos centralistyczny Tyrolczyk p. Leonardi, a następnie inni znani centraliści niemieccy pp. Schindler i Herbst, i żwawa zawiązała się walka. Wówczas wystąpili do boju ze strony autonomistrów Polacy, i zabrał głos najprzód p. Zyblikiewicz, następnie, po przemowie centralisty p. Brestla, p. Ziemiałkowski. Piękne i jędrne przemowy posłów Ziemiałkowskiego i Zyblikiewicza podaliście z zapisków stenograficznych, nie będę więc tu przytaczał ich treści.

Po tym doraźnym boju, który zakończył posiedzenie Izby 8go t. m., na następnem posiedzeniu 9go t. m., większość niemiecka bez rozpraw prawie przyjmowała artykuły czwartej ustawy zasadniczej, przeciwko którym mniejszość autonomiczna również w milczeniu wotowała.

Wobec rozdziału i rozdrażnienia w Izbie i wobec tak samowolnego postępowania większości niemieckiej, majoryzującej nietylko mniejszość ale loikę i regulamin, trudnem było stanowisko ministrów chcących pojednania stronnictw w Izbie dla przeprowadzenia konstytucyi. Dlatego ministrowie będący posłami, i jako tacy biorący udział w głosowaniu, nie znajdowali się najczęściej w izbie w czasie głosowania, mianowicie nie znajdował się br. Beust; jednak, jeśli byli obecnymi, wotowali przeciw artykułom ustawy, co było logicznem następstwem, gdyż i wprzód minister spraw wew. hr. Taaffe wotował za wnioskiem odroczenia przeciw większości niemieckiej.

Bezwzględne i nietaktowe postępowanie większości niemieckiej liberalną się zowiącej, zaszkodziło najwięcej samymże owym czterym ustawom zasadniczym, zawierającym wiele przepisów dobrych i słusznych, mających zabezpieczać wymiar sprawiedliwości, rozdział władz, wykonywanie ustaw, konstytucyjną zasadę w państwie, wolność i prawa obywateli. Albowiem w tak nie właściwy sposób uchwalone, z trudnością przyjęte będą przez Izbę wyższą, i trudniej jeszcze będzie im otrzymać zatwierdzenie cesarskie; tem więcej, że sposób ich wniesienia i uchwalania nie dozwolił ani rządowi ani autonomistom czynić wniosków i poprawek w celu usunięcia lub zmienienia niektórych w tychże ustawach przepisów naruszających autonomię lub przekraczających zakres działania Rady państwa.

Teraz głównem zadaniem ministrów a przedewszystkiem bar. Beusta jest zmniejszyć rozdział pomiędzy obu stronami Izby, zbliżyć je ku sobie, skłonić do pewnych z obu stron ustępstw, aby dla projektu głównej ustawy zasadniczej zmieniającej konstytucyę lutową, który w przyszłym tygodniu w Izbie deputowanych będzie roztrząsany i uchwalany, zyskać ⅔ części głosów. Albowiem wiadomo, że konstytucya lutowa zmienianą być może, według wyraźnego przepisu, tylko ⅔ częściami głosów w każdej Izbie; przeto ⅓ część obecnych w Izbie deputowanych może niedopuścić każdej zmiany. Stać by się nawet mogło, że gdyby przeciwko jednym zmianom lewa, przeciwko drugiem prawa strona Izby występowały, żadna zmiana nie przyszłaby do skutku, lub też gdyby w trzeciem czytaniu, kiedy głosowanie będzie nad przyjęciem lub odrzuceniem całej ustawy zmieniać mającej konstytucyę lutową, wystąpiło przeciwko niej więcej niż ⅓ część deputowanych i ustawę odrzuciło. Tymczasem gabinet p. Beusta musi zmienić ustawę lutową przynajmniej odpowiednio ugodzie z Węgrami. Wprawdzie po odrzuceniu ustawy i upadku projektowanej przez rząd zmiany, pozostawałoby mu jeszcze kilka innych środków, między innymi rozwiązanie Rady państwa. Lecz niepomyślny rezultat, doznany na drodze, na którą wprowadził wewnętrzne sprawy państwa dzisiejszy gabinet i dotąd z różnem szczęściem posuwał, mógłby się stać śmiertelnym ciosem dla tegoż gabinetu, którego stanowisko jest dziś osłabione atakami, to partyi niezadowolnionej, że nie mógł obronić w Izbie konkordatu, to arystokracyi czeskiej. Jakkolwiek nie byłem i nie jestem bynajmniej wielbicielem kierunku, w jakim bar. Beust wewnętrzne sprawy państwa poprowadził, a wraz z wielu innemi, wraz z waszym dziennikiem, o niekorzyściach tego kierunku ostrzegałem kiedy była stósowna chwila i była jeszcze możność przejścia na inną drogę, — jednak teraz tak daleko już w tym kierunku pchnięte zostały sprawy państwa, tak nie cofnione skutki już wywarł, że przeprowadzenie spraw wewnętrznych na inną drogę jest *dzisiaj* bardzo trudne bez nowego wielkiego wtrząśnienia lub niepodobne. Kiedy się zaś rozglądam w teraźniejszem tu położeniu rzeczy, widzę, że ludzie, którzy w razie ustąpienia br. Beusta mogliby teraz być wezwani prawdopodobnie do utworzenia nowego ministeryum, w gorszy jeszcze kierunek popchnęliby sprawy państwa wewnętrzne i zewnętrzne. Zresztą, w obec wielkich zawikłań w Europie, mogących na wiosnę w wojnie szukać roztrzygnienia, jak najszybsze ukonstytuowanie się Austryi — jednak w każdym razie ukonstytuowanie się silne a przeto o ile możności odpowiednie prawom i żądaniom narodów ją składających, jest najpierwszą dziś potrzebą polityki wewnętrznej, tak jak ścisłe sprzymierzenie się z Francyą jest koniecznością w polityce zewnętrznej.

Powtarzam, iż ułożenie zbliżenia się i kompromisu pomiędzy autonomistami a większością niemiecką, a przynajmniej między autonomistami a środkiem Izby, w celu aby zyskać ⅔ części głosów w Izbie dla ustawy zmieniającej konstytucyę lutową, jest obecnie sprawą bieżącą dla gabinetu. Lecz aby kompromis był możebny, winni centraliści te przynajmniej autonomistom w swoim projekcie konstytucyi porobić ustępstwa, które początkowo proponował podkomitet komisyi konstytucyjnej, a w projekcie ustawy o delegacyi zgodzić się na proponowany przez rząd sposób wyboru tejże delegacyi.

Aby uzupełnić powyżej skreślony krótki obraz czynności na pięciu posiedzeniach Izby deputowanych od 5go do 11go b. m., dodać tu jeszcze winienem, co następuje: Na posiedzeniu 10go b. m. wybrano najprzód komisyę z 24ch członków, mającą roztrząsnąć raport, jaki złożyła Izbie deputacya wyznaczona do układów z deputacyą węgierską co do wspólnych spraw finansowych, oraz mającą zdać Izbie sprawę o projektach ustaw przedłożonych Izbie przez rząd wskutku układu deputacyj. Do komisyi tej weszli trzej tylko deputowani polscy: Ziemiałkowski, Krzeczunowicz i Gross. Zarazem postanowiła Izba, iż obradom tej komisyi, które się jutro rozpoczną, mogą być przytomni wszyscy deputowani. Następnie odpowiednio do wniosków komisyi wojskowej uchwaliła Izba ustawę tymczasową o służbie wojskowej, mocą której zniesione zostają postanowienia wydane przez rząd d. 28 grudnia 1866 r. a przywrócone przepisy ustawy o służbie wojskowej z d. 29go września 1858 r., z dodaniem kilku nowych przepisów wyjętych po części z owego rządowego rozporządzenia z d. 28 grudnia r. z.; mianowicie dodano: że służba wojskowa w linii jest sześcioletnia w miejsce ośmioletniej, a w rezerwie czteroletnia, jak dotychczas; że miara rekrutów zniżona z 60 na 59 cali wied.; że w razie wojny, rząd jest upoważniony powołać w szeregi obowiązanych do służby w razie nadzwyczajnego uzupełniania wojska, a należących do siedmiu pierwszych klas według wieku; że nieograniczenie urlopowani podlegają sądom cywilnym dopóki nie będą powołani w szeregi i t. d. — Na posiedzeniu Izby deputowanych 11go bm., po kilku mniejszej wagi czynnościach, p. Mühlfeld uzasadniał w długiej mowie swój wniosek, którym zaprojektował ustawę znoszącą wprost i bezwzględnie konkordat ogłoszony 5 listopada 1855 r., a raczej ogłaszającą, że przepisy jego przestają w państwie obowiązywać a przywrócone są dawniejsze. Wniosek ten niemiecka większość Izby odesłała do komisyi. Lecz zapewne komisya wniesie później o przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego, gdyż on jest przeciwnym uchwale Izby, która postanowiła nie zniesienie, ale rewizyę konkordatu, wprawdzie rewizyę na drodze ustawodawczej, (gdy rząd chciał rewizyi na drodze dyplomatycznej). Z tego to powodu cała delegacya polska wotowała przeciw odesłaniu wniosku Mühlfelda do komisyi, lecz chciała przejść nad nim odrazu do porządku dziennego. Wniosek ten żadnego nie będzie miał skutku, prócz mnożenia gabinetowi p. Beusta nowych trudności. Dla tego wielu i niemieckich deputowanych było przeciw przedkładaniu teraz Izbie tego wniosku; ale Mühlfeld chciał mieć sposobność odpowiedzenia na adres 25 biskupów, z którym zresztą trudno się zgadzać nawet przeciwnikom p. Mühlfelda. — Głównym przedmiotem posiedzenia w d. 11 b. m. było złożenie Izbie przez komisyę finansową sprawozdania o obrachunkach między ministrem skarbu państwa a ministrem finansów węgierskich, do końca sierpnia r. b. Z całej tej sprawy, która parę miesięcy się toczy, ten był skutek, że Izba „wzięła do wiadomości" sprawozdanie, a mianowicie, że królestwo węgierskie wraz z Chorwacyą i Siedmiogrodem wniosło do skarbu państwa w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. tylko 17,700,000 złr., czem nawet nie pokryto zaległości, które w d. 1 stycznia 1867 r. wynosiły w podatkach stałych i niestałych 43 miliony złr. Minister skarbu państwa p. Becke w długiej mowie wykazał niedokładności tego obrachowania, przedstawiał dalej, że dawniejsze polityczne stosunki wewnętrzne były głównym powodem wielkiej zaległości w podatkach w Węgrzech, oraz że zwykle w kraju rolniczym są większe zaległości w podatkach od marca do września, a następnie po zbiorach są spłacane; że teraz od d. 1go września wpłaty do skarbu ze strony węgierskiego zarządu finansów są znaczne, a dopiero ostatniego grudnia będzie można powiedzieć, ile Węgry niedopłaciły.

O czynnościach Izby panów, która niedawno rozpoczęła posiedzenia, trudno mi pisać, bo czynności tych nie ma.

Kończąc list niniejszy już tak długi, zaprzeczyć jeszcze muszę dwom rozpuszczonym tu mylnym pogłoskom, tyczącym się koła deputowanych polskich. Jeden tutejszy dziennik nieprzyjazny Polakom rozniósł wieść fałszywą, jakoby w kole polskiem powstał rozdział. Tej bezzasadnej wieści najlepiej zaprzeczył sam fakt solidarnego ciągle głosowania w Izbie wszystkich deputowanych polskich. Drugą fałszywą pogłoskę rozniesiono, jakoby niektórzy deputowani polscy prowadzili jakieś układy z hr. Clam-Martinitzem.

*) Porównie pisały i dzienniki, że prawo propinacyjne na jednem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej sejmom krajowym odmówione, a na drugiem przyznane zostało. (*P. R. Cz.*)

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 12 października.

Wszystkie dzienniki ranne, mające stosunki ze rządem, zamieściły dzisiaj równobrzmiące doniesienie o audyencyi, którą baron Beust miał wczoraj u N. Pana. Doniesienie to miało na celu usunięcie wątpliwości pod względem stanowiska kanclerza. Wiadomość ta jakkolwiek tak była ułożoną, jakoby pochodziła z Izby poselskiej, pochodzi przecież z bióra *Pressy*. Zrobiło to jednak niedobre wrażenie u dworu, że o audyencyi ministra udzieloną została natychmiast wiadomość dziennikom, i dlatego to zaprzeczenie *Wiener Abendpost* służy do uwolnienia kanclerza od podejrzenia, jakoby on sam zawiadomił dzienniki o audyencyi.

Rzym 6 października.

Giornale di Roma onegdaj i wczoraj podał już dwukrotny spis garibaldzistów wziętych do niewoli, z którego się okazuje, iż wszyscy ci, których dotąd pojmano, nie należą do teraźniejszego państwa papieskiego i nie mogą się sprawiedliwie nazwać powstańcami. Dowódzców jednak mają niektórych z Viterbo i z jego okolic; są to wychodźcy oddawna w królestwie Włoskiem zamieszkali, którzy obecnie stanęli na czele wyprawy, ażeby tém łatwiej zachęcić współobywateli swoich do powstania. Znajduje się między nimi hr. Pagliacci, Wincenty Barbieri, Piotr Leali, Józef Buccelli, bracia Zuarelli i Salvatori, i t. d. którzy nie po raz pierwszy już występują przeciwko rządowi papieskiemu. Ludność jednak miejscowa, jak dotąd przynajmniej, całkiem obojętną i bierną się okazuje, i Viterbo jest całkiem spokojne. Dalszych przecież wypadków przesądzać nie można ani ręczyć, że zawsze tak będzie. Atoli dla rządu papieskiego nie było szczęśliwszej okoliczności nad tę obojętność mieszkańców, której snać garibaldziści nie przewidywali, a która mu pozwoliła natychmiast udowodnić, że nie było powstania, lecz był napad od zewnątrz. Wiele, bardzo wiele zależało na udowodnieniu tego. Dzienniki włoskie zaś pospieszyły się zanadto i przerachowały się widocznie, ogłaszając od razu powstanie i przekręcając nawet umyślnie w telegramach swoich noty urzędowego dziennika rzymskiego, którego wzmianki o garibaldzistach wyrazem „powstańcy“ zastępowały. Gdyby prowincya Viterbo powstała była natychmiast, skoro się bandy ukazały, inicyatywa ruchu utonęłaby w wirze wypadków i zostałaby tajemnicą, punktem spornym; ale bierna właśnie postawa mieszkańców dziedziny św. Piotra wszystko na jaw wyprowadziła. Nowe coraz bandy wkraczają zewsząd, a napływ ich jest tak wszechstronnym i tłumnym, że niepodobna zrozumieć, jak się dziać to może bez wiadomości i zezwolenia kordonu włoskiego wyciągnionego wzdłuż granicy. Banda, która wkroczyła od strony Rieti, ma za dowódzcę naczelnika gwardyi narodowej z miasteczka la Fara i uzbrojona jest w karabiny tejże samej gwardyi. Zważając te wypadki, wczorajszy urzędowy dziennik oświadcza, że niepodobna bynajmniej liczyć na czynność włoskiego wojska i bez wszelakich ogródek zarzuca rządowi włoskiemu zmowę i wspólnictwo z garibaldzistami; dodaje przytem, iż zyskali przewagę i siłę, jakich w żadnym porządnym rządzie nabraćby nie zdołali. Zarzuty takie bezpośrednie i krwawe Obaczym co gabinet florencki na nie odpowie, bo milczeć trudno.

Osservatore romano, organ kardynała Antonellego utrzymuje, że uwięzienie Garibaldego było tylko komedyą zręcznie odegraną, a we wczorajszym numerze swoim zawiera artykuł gwałtowny p. n. *La patria degli insorti*, który nie wyszedł z bióra redakcyi. Wojsko papieskie jednak wszędzie znaczne korzyści otrzymuje. Pod San Lorenzo i pod Bolseną w miejscu zwanem *il Pianale* nastąpiły dwie potyczki korzystne dla niego. Pod Ischia i pod Valentano garibaldziści podobnież ponieśli straty i odparci zostali. Ale wojsko papieskie najbardziej się odznaczyło dnia wczorajszego pod Bagnoreą. Kilka band garibaldowskich opanowało było to miasto i otaczające je wyżyny, i obwarowało się na tych stanowiskach. Pułkownik Azzanesi dowodzący piechotą, oddziałem artyleryi i kilku rotami zuawów, wyparłszy garibaldzistów z Acquapendente pospieszył ku Bagnorei. Z początku stracił całą przednią straż swoją, ale nazajutrz powetował tej klęski, zdobywając szturmem miasto i wzgórza co nad niem panują. Bój był zacięty, bo garibaldziści pod dowództwem p Agosti i pułkownika Acerbi, obu deputowanych do włoskiego parlamentu, mężny opór stawiali. Podług urzędowego raportu, nieprzyjaciel utracił 70 zabitych i rannych i 110 jeńców. Ze strony papieskiej niebezpiecznie rannym został porucznik zuawów Mirabal; inne straty niewiadome, bo nie można na seryo podawać liczby 4ch rannych tylko oznaczonej w urzędowym raporcie. Między jeńcami znajduje się hr. Pagliacci z Viterbo. Pułkownik Azzanesi po świetnej tej rozprawie pospieszył napowrót do Acquapendente, które opanowały były nowe bandy przybyłe z Toskanii. Podług najświeższych wiadomości dowodził niemi sam Menotti Garibaldi syn jenerała. Pułk. Azzanesi miał mu zadać klęskę.

Pod Nerola koło Palambary w okolicach Subjaco była także dzisiaj utarczka korzystna dla wojska. Ale pomimo ciągłych tych wygranych, napad, jak się zdaje, wzmaga się a nie zmniejsza. Myślą nawet, że straty poniesione pod Bagnoreą rozjątrzą bardziej stronnictwo czynu. Słychać już nawet, że w przewidzeniu większego nacisku ochotników, wojsko papieskie pomimo odniesionych korzyści otrzyma rozkaz cofania się ku stolicy. Jestto podobno ulubiony plan sekretarza stanu, który zawsze ganił obronę Umbryi i Marchii i bitwę pod Castelfidardo. Mniema on podobno, że protestacye i noty dyplomatyczne dzielniejszą są obroną czcigodnych praw Stolicy Apostolskiej, niż zbrojny opór, który zawsze w końcu bezowocnym się okazuje ze strony słabszego.

Jakoż kardynał wysłał wczoraj czy dzisiaj nadzwyczaj energiczną notę do katolickich dworów. Opiera się w niej na obecnych wypadkach, aby dowieść wspólnictwa włoskiego rządu z rewolucyą, jego obłudy i nieuczciwości, i okazać zarazem, że konwencya wrześniowa jest niedostateczną do zabezpieczenia papieskiego territoryum, że jest błahą i nierozsądną, i że dwory katolickie polegać nie mogą na tak marnej rękojmi. Potrzeba więc koniecznie innej, i dla tego sekretarz stanu w imieniu Jego Swiętobliwości wzywa pomocy i interwencyi katolickich mocarstw.

Nota kardynała Antonellego, o której zaręczyć mogę, nadaje wielkie rozmiary sprawie rzymskiej i wyprowadza ją znowu na europejską widownię. Sytuacya nader zajmującą się staje.

Rzym 8 października.

Wzięcie Bagnorei przez pułkownika Azzanesi, gdzie garibaldziści znacznej porażki doznali i zostawili 116 jeńców w ręku wojska, nie położyło bynajmniej końca napadom, czego zresztą można się było spodziewać. Menotti Garibaldi, o którego przytomności w Acquapendente mylnie doniesiono, wtargnął przeszłej niedzieli od strony Sabiny i starł się z żandarmeryą papieską pod dowództwem pułkownika Celli między Monterotondo a Palumbarą, w lasach Montelibretti niedaleko Rzymu. Podług urzędowych raportów bój krótko trwał i garibaldziści porażeni znowu pierzchnęli w nieładzie. Menotti miał konia zabitego pod sobą i uszedł na drugim, którego szczęśliwie znalazł. Przejechawszy granicę, zbiera teraz nierównie liczniejszy oddział ochotników w Sabinie, na czele którego zamierza wrócić jak najrychlej do ojcowizny Św. Piotra. Wiadomości z teatru walki są zawsze niepewne i mętne. Niewiadomo np. jakie miasta i wsie opanowane zostały przez garibaldzistów i jaka jest liczba tych ostatnich. Druty telegraficzne we wielu miejscach pozrywane, a rząd używa teraz telegrafu kolei żelaznej. Zapewniają, że ochotnicy wkraczać już zaczęli z przeciwnej także strony, to jest z neapolitańskich prowincyj. Słychać o zajęciu Ceprano przez ochotników. Według świadectwa wiarogodnych osób, linia rzymskich granic w całej niemal długości swojej wzbiera jak łożysko rzeki bandami nagromadzonemi nad nią i oczekującemi sposobności czyli też hasła do wtargnięcia. W Narni znajduje się więcej niż tysiąc młodzieży, która się tam zbroi pospiesznie. Otrzymała wiele palnej broni i amunicyi z Florencyi, i spodziewa się innych transportów. Podług listów z tego miasta, rząd włoski obcy jest całkiem tym napadom, owszem, bardzo jest zmartwiony niemi i rozkazał wojsku podwoić czujność i baczność na granicy. Podług zaś listów z pogranicza wojsko jest całkiem bezczynnem i patrzy na wszystko przez szpary. Jakoż bez pewnej pobłażliwości wojska włoskiego trudnoby sobie wytłomaczyć tak wszechstronnego najazdu. W Rzymie otwarcie i głośno oskarżają rząd włoski o wspólnictwo z garibaldzistami; nawet urzędowy dziennik wspólnictwo to jemu zarzucił; ale najbardziej rozjątrzeni są w urzędowych sferach przeciw Cesarzowi Napoleonowi, jako temu, który konwencyą podpisał, a teraz ją gwałcić pozwala bezkarnie. Zapewniają nawet, że to była komedya z góry ułożona między Rattazzim a Napoleonem, w której aresztowanie Garibaldego miało posłużyć do omamienia świata. Wodza tylko postanowiono wstrzymać, ale hufce jego miały rozkaz iść dalej i szybkiem wkroczeniem wywołać również rychłe i niezwłoczne powstanie w ojcowiznie Św. Piotra. Na takowe to najbardziej rachowano, czego ma być dowodem, iż dzienniki włoskie na dane sobie hasło wszystkie jednocześnie o powstaniu przemówiły w chwili, kiedy pierwsze band, przekraczały granicę. Przemówienie to było zawczesnem i stało się śmiesznem; p. Rattazzi zaś i Napoleon zdaniem tych samych dygnitarzy przerachowali się widocznie obadwaj, a rachuba ich pomięszaną i zniszczoną została niespodzianą całkiem spokojnością poddanych papieskich, którzy obojętnymi pozostali tak, iż cała ta gra i ułożony napad nie mogąc się już podszyć pod powstanie, wydać się same musiały przed światem. Ci sami obwiniają bardzo rząd papiezki, iż nie odpowiedział natychmiast na notę *Monitora* donoszącą o surowej czujności wojska włoskiego na granicy, i że przywodząc dowody, jakie urzędowy dziennik rzymski przytoczył przeciwko owej czujności, nie zaczepił wprost *Monitora* i nie ogłosił publicznie, że Napoleon konwencyą gwałcić dozwala. Mówią, że bezpośrednia zaczepka byłaby przyprawiła o największy kłopot rząd francuski, podczas, gdy, jak powiadają, obwijając rzeczy w bawełnę, nic się nie zyskuje z polityką obłudną i dwulicową. Nigdy tutaj jeszcze takiego rozjątrzenia przeciw rządowi francuskiemu nie widziałem. Ojciec Święty przecież napisał w tych dniach własnoręczny list do Cesarza Napoleona. Oddawcą jego ma być monsignor Franchi, arcybiskup tessalonicki i sekretarz spraw duchownych, który miał wyjechać w misyi nadzwyczajnej do Paryża. Nie wiem, czy X. Franchi w rzeczy samej zawiózł ten list, ale to pewna, że jego misya byłaby ważną; wszakże jest ona jeszcze niepewną. Wysokiego tego dostojnika i biegłego dyplomatę, a osobistego przyjaciela Piusa IX, w osobliwych tylko okolicznościach używają. Nota kardynała Antonellego do katolickich dworów wielkie także zapewne sprawi wrażenie w Europie. Ma ona być nader dosadną i naglącą. Sekretarz stanu opierając się na przykładach, jakie mamy przed oczyma, dowodzi, że dwory nie mogą dalej brać na seryo konwencyi wrześniowej, której Stolica Święta nie uznała i zdawać na łaskę tak kruchej i błahej ugody bezpieczeństwo i spokój Ojca Św. jego monarszą władzę, jego niepodległość. Potrzeba więc innych poważniejszych, gruntowniejszych rękojmi dla zabezpieczenia doczesnej władzy Głowy Kościoła, i dla otrzymania to właśnie takowych Papież się zwraca do wszystkich katolickich mocarstw i pomocy ich wzywa. Wśród tak groźnego położenia Ojciec Święty zawsze jednakową spokojność i wesołość zachowuje. Dnia wczorajszego przechadzał się pieszo po *Corso* i jak najlepszego zdawał się używać zdrowia. Loterya pałacu Braschi odwołana. Ci którzy wzięli na nią bilety, otrzymają napowrót pieniądze.

Kraków 14 października. Postanowieniem z d. 7 b. m. N. Pan nadał sędziemu powiatowemu w Brodach Ignacemu Zborowskiemu tytuł i rangę radcy sądu obwodowego.

Jenerał-major i brygadyer Józef Rudolf Fris, zamianowany został brygadyerem wojsk w Krakowie.

Minister sprawiedliwości przy nowo-obsadzeniu opróżnionych w obrębie lwowskim sądu wyższego posad, zamianował radcami sądu obwodowego, sędziów powiatowych: Władysława Nowinę Przysieckiego w Stanisławowie; Pawła z Czerczewic Ilnickiego w Przemyślu, Jakóba Finkla i Dra Izydora Pasławskiego w Tarnopolu; Karola Pogliesa w Złoczowie; Jana Kantego Falkowskiego w Samborze; Jana Michalczewskiego w Złoczowie; zastępcę prokuratora Stanisława Zawirskiego w Przemyślu; adjunkta-sekretarza przy sądzie wyższym Maurycego Kulczyckiego w Złoczowie i sekretarza sądu obwodowego Antoniego Sułkowskiego w Stanisławowie. Opróżniona zaś przy Stanisławowskim sądzie obwodowym posada sekretarza nadaną została pensyonowanemu sekretarzowi Leonowi Czuperkowiczowi.

Wiedeń 13 października. Posiedzenie 35te izby poselskiej Rady państwa. Na ławie ministrów: Taaffe, Becke i Hye. Prezes oznajmia, że komisya 24ch wysadzona w celu zbadania projektów odnoszących się do ugody z Węgrami już się ukonstytuowała, obrawszy przewodniczącym Kaiserfelda; zastępcą jego Dra Meyera. Następuje pierwszy odczyt projektu rządowego dotyczącego umorzenia papierów kredytowych; projekt ten przekazanym zostaje osobnej komisyi z 9ciu członków składać się mającej. Posłowie Rechbauer i Lasser uzasadniają wnioski swoje pod względem zniesienia prawa lennicznego w Styryi i Salzburgu; poczem zabrał głos, celem uzasadnienia wniosku swego względem zniesienia konkordatu poseł Mühlfeld: W trojaki sposób można na drodze legalnej dojść do przeobrażenia i usunięcia konkordatu: przez zaprowadzenie w nim zmian, przez wydanie ustaw przeciwnych i przez zniesienie go. Pierwszego sposobu użyto w r. 1861, lecz od tego czasu położenie znacznie się odmieniło, również i sposób drugi wydania ustaw sprzeciwiających się przepisom konkordatu, nie odpowiada już sytuacyi i nie zgadza się z godnością izby. Tylko prosta droga zniesienia konkordatu jest jedyną drogą, którą polecić można. Wobec adresu 25 biskupów byłoby to brakiem odwagi, trzymać się drogi pośredniej; złemu trzeba zaradzić bezpośrednio, aby je wyplenić. (Oklaski w izbie i na galeryi. Prezes uprasza galeryę, aby się wstrzymała od oklasków.) Przechodząc do uzasadnienia prawa służącego Ciału prawodawczemu pod względem usunięcia konkordatu powiada mowca: konkordat jest traktatem zawartym między Papieżem, jako władzcą świeckim, i Cesarzem austryackim, a gdyby nawet chciano nazwać go traktatem państwa, według prawa państwowego nie mógłby on obowięzywać obywateli, dopóki nie został ogłoszonym przez ustawę za obowięzujący. Co gdy nastąpiło, traktat okowięzuje obywateli jako ustawa. Ciału prawodawczemu zaś służy prawo zmienienia i zniesienia tej ustawy. Kurya papieska poprzestała na tem, aby traktat był ustawą państwa, naturalnie ustawą nie ulegającą zmianie, ale ustawa podobna jest niemożebną, sprzeciwia ona się bowiem wszelkiej teoryi. Jako dowód konieczności zniesienia konkordatu przytacza mowca adres biskupów. Pominąwszy, że adres podejrzywa usiłowania liberalizmu i zadaje kłam prawdzie, stara on się w sposób obłudy przekonać N. Pana, że konkordat opiekuje się jego prawami, że jest podobnym konkordatowi zawartemu podczas walki o inwestyturę między Henrykiem V i Kalikstem II (konkordat zawarty w mieście Worms 1122 r., przyp. *Red.*) lecz panowie ci zapominają, że konkordat ówczesny zasłonił Cesarza od nadużyć kościoła, podczas gdy konkordat z r. 1855 nałożył państwu pęta i odebrał władzcy prawa majestatu, których się wyrzekać nie można. Z tej cechy konkordatu wypływa niebezpieczeństwo dla korony, a my jesteśmy powołani do strzeżenia praw panującego pod każdym względem. Mężowie powstawający na konkordat są mężami inteligencyi, umiejętności i postępu. A tych mężów obwinia adres biskupów, że propagują naukę o uzwierzęceniu ludzi, i że podkopują religię i moralność. Zarzuty podobne każdy człowiek liberalny z oburzeniem odrzuca. Zdaje mi się, że broń, której biskupi używają w adresie swoim, nie koniecznie się zgadza ze świętym urzędem tych panów jako następców apostołów. W duchu apostolskim adres wypadłby inaczej. Mogliby wprawdzie płakać i lamentować, ale obelgi i oszczerstwa sprzeciwiają się świętym zasadom. Panowie! religia katolicka utorowała sobie drogę bez konkordatu i pożałowania godną byłaby religia, gdyby się bez konkordatu utrzymać nie mogła. Zasadą chrześciaństwa jest miłość, i to miłość bliźniego i Boga. Tam gdzie uczucia te nie spoczywają w sercu, traktat na papierze ich nie ocuci. Stosunki ludzkie polegają na zasadzie miłości i przyjaźni, a człowiek ten, który ku temu potrzebuje konkordatu, jest złym człowiekiem *(oklaski)*. Dla tego powiadam, chrześciaństwo i kościół katolicki nie potrzebują konkordatu (*żywe oklaski z lewicy*); bez wszelkiego traktatu, w umysłach, w sercach musi być podstawa, której nikt nie stworzy traktatem prawniczym. Panowie, obelgi i oszczerstwo są stroną odwrotną adresu biskupiego; zna on także stronę jasną, lecz zgubną, stroną tą jest obłuda i pochlebstwo! (*Oklaski z lewéj*). Wypowiadam to otwarcie, jestto obłuda i pochlebstwo, ponieważ adres zwodzi i łudzi N. Pana, jakoby konkordat żadnego prawa mu nie odbierał, jakoby wszystkie prawa panującego zatrzymał. Jestto nie prawdą nawet pod względem praw, o których mowa w adresie. Bo jeżeli w konkordacie dozwolonem jest Cesarzowi wykonywać sądownictwo w razie dopuszczenia się zbrodni przez duchownych, jeżeli mu jest dozwolonem obsadzać biskupstwa, czyż może być mowa o prawach panującego? Dla tego panowie chcę, aby świat dowiedział się o tem, że to jest bajką, jakoby konkordat nie odebrał Cesarzowi praw żadnych. Owszem odebrane mu zostały prawa, które mu jako władzcy państwa należą, a których pozbyć się nawet sam nie miał prawa wedle zasad prawa państwowego (*brawo z lewicy*).

Wniosek Mühlfelda, przekazany został komisyi religijnéj.

Sprawozdawca komisyi skarbowéj poseł Skene, odczytuje *sprawozdanie o rachunkach bieżących ministerstwa skarbu z zarządem skarbu węgierskiego*, i stawia wniosek, aby Izba sprawozdanie to przyjęła do wiadomości. Poseł ten, który jak wiadomo, jest nieprzyjacielem wszystkich ministrów skarbu, wykazuje przy téj sposobności, że Węgrzy w roku bieżącym zapłaciły tylko zaległości z roku przeszłego, a za rok 1867 nic nie zapłaciły.

Minister skarbu bar. Becke w długiej ale jasnej mowie zdaje sprawę ze stosunków zachodzących między obydwoma ministrami skarbu. Po przywróceniu konstytucyi węgierskiej, a z nią i węgierskiego ministerstwa skarbu okazała się potrzeba konieczna wykluczenia spraw finansowych węgierskich z zarządu skarbu państwa. Zadanie to było wcale nie łatwe, bacząc na dotychczasowe ściśle jednolite podstawy zarządu skarbowego przez ostatnie lat 18, zwłaszcza, że wykluczenie to miało nastąpić w ciągu roku i bez wszelkich przygotowań, każda pomyłka, lub zbyt pospieszne traktowanie rzeczy mogłoby mieć nieobrachowane następstwa, i podkopać kredyt państwa; a odstraszającym przykładem było postępowanie w r. 1848. Ograniczono się wtedy na ogólnych frazesach „o pożyciu braterskiem“, nie uskuteczniono żadnej zgody, a każdy zarząd szedł drogą oddzielną. Na krótki czas przed wprowadzeniem w życie ministerstwa węgierskiego w r. 1848 rząd wiedeński wypróżnił kasy węgierskie do ostatniego szeląga, a ministeryum węgierskie ze swej strony zabrało wozy ładowne srebrem — a znajdowano się wtedy jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, że miano do dyspozycyi srebro — idące do Wiednia; a gdy ministeryum węgierskie nie rozporządzało żadnemi funduszami, następstwa nie długo dały czekać na siebie: oto zjawiły się banknoty Koszuta itp. Trudno było tą razą wywołać stosunki podobne; ale i z drugiej strony ministerstwa skarbu nie mogły ułożyć się między sobą względem kroków administracyjnych, które przesądzały rezultat—stanąć mającej ugody finansowej. Takie było położenie w miesiącu marcu r. b., w którym to czasie zamianowane zostało ministeryum węgierskie, które zaraz po zamianowaniu objęło rządy w Węgrzech. Rozchodziło się o to, aby wynaleść pewien *modus vivendi*, któryby stanowił przejście do nowego stanu rzeczy bez narażenia na szwank toku spraw. Stan ten przechodowy określony został ugodą zawartą między obydwoma ministerstwami w dniu 8 marca r. b. Ugodą ministeryum węgierskie zobowiązało się, że wyrobi u sejmu węgierskiego formalne i prawne przyzwolenie na wszystkie podatki na r. 1867 wedle przepisów ustawy finansowej, że trzymać się będzie ustawy finansowej pod względem zarządu skarbu i że nowy system przeprowadzi powoli. Ustanowiono także, aby ministeryum węgierskie nadwyżki przesyłało do kasy centralnej, a niedobór pokrywał tymczasem z tejże samej kasy. Z wykazów finansowych komisya skarbowa Rady państwa wykluczyła sumę przeszło 2 miliony wynoszącą, jako wydaną nie na potrzeby państwa, lecz czysto węgierskie; rozstrzygnięcie pytania, czy suma ta policzoną być winna na rachunek państwa lub Węgier, należy odłożyć do końca roku, to jest aż do ułożenia bilansu, jak również inne kwestye wątpliwe powinny być rozwiązane dopiero po przyjęciu ugody. Co się tyczy wpłynięcia podatków węgierskich tegorocznych, faktem jest niezaprzeczonym, że rezultat pod tym względem nie był bardzo świetnym. Przyczyny są następujące: Po przywróceniu konstytucyi węgierskiej ustały egzekucye wojskowe; na nieszczęście zaś lud węgierski, a zwłaszcza posiadacze mniejsi od lat wielu przywykli byli nie płacić podatków, jeżeli ich bagnetami do płacenia nie zmuszono. Trudno zaś było żądać, aby ministeryum węgierskie rozpoczęło urzędowanie swoje od egzekucyi, a przyznać należy, że środek ten nie jest także bardzo konstytucyjnym. W krajach konstytucyjnych powinno górować przekonanie, że jest obowiązkiem płacić podatki, a pojęcie prawa we Węgrzech jest jeszcze żywe. Drugą przyczyną jest mniemanie ludu prostego, że wolność i konstytucya jest to samo, co niepłacenie podatków; ministeryum węgierskie musiało więc lud ten prosty pouczyć i napomnieć. Nakoniec w kraju rolniczym, jakim są Węgry, miesiące letnie pod względem płacenia podatków są najniekorzystniejsze, a spodziewać się należy, że w miesiącach jesiennych podatki wpłyną obficiej. Minister kończy mowę swoją sprostowaniem uwagi sprawozdawcy co do obligacyj indemnizacyjnych i wnosi, aby Izba przyjęła sprawozdanie do wiadomości, nie wchodząc w ocenienie lub uznanie postępowania finansowego, co też nastąpiło.

Komisya gospodarcza zdaje sprawę z wniosku Figulego względem przywrócenia patentu o podatku gorzałczanym z d. 9 lipca 1852 r. dla krajów górnej Austryi, Salzburga, Styryi i Karyntyi. Sprawozdawca poseł Daubek zwraca uwagę na ważność przemysłu gorzałczanego dla monarchii, ze względu na przedłożyć się mający nie zadługo projekt rządowy, wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem wspomnionym; na co też izba się zgadza.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek; na porządku dziennym będzie sprawozdanie wydziału konstytucyjnego o projekcie ustawy o reprezentacyi państwa.

— Dzienniki wiedeńskie doniosły były, że N. Pan bezpośrednio po powrocie swoim z Ischl przyjął kanclerza p. Beusta; audyencya miała trwać dwie godziny. Bezpośrednio po audyencyi p. Beust udał się do izby poselskiej, gdzie kilku posłom udzielił uspakajających, a nawet dobrych wiadomości pod względem postanowienia cesarskiego w sprawie konkordatu. *W. Abendpost* przyznaje, że p. Beust miał audyencyę u N. Pana, ale wątpi, aby kanclerz nie miał nic pilniejszego, jak zawiadomić posłów o tém, co słyszał od N. Pana.

— Na posiedzeniu komisyi religijnej zastanawiano się nad pytaniem, jak komisya zachować się winna w obec wniosku ostatniego Mühlfelda; zgodzono się prawie jednomyślnie, aby komisya od obranej raz drogi w załatwianiu prac swych nie odstąpiła, lecz owszem przystąpiła zaraz do obrad nad ustawą o stósunkach międzyreligijnych a względnie nad edyktem religijnym, z którego wykluczone atoli będą owe postanowienia, które objęte są przedłożonemi już ustawami o szkole i małżeństwie. Edykt religijny zwrócony więc został Mühlfeldowi, aby punkta te wykluczył.

— Na naradzie ministrów węgierskich uchwalony został następujący projekt ustawy: 1. wykonanie praw politycznych nie jest zależnem od wyznania religijnego. 2. Wszystkie ustawy i rozporządzenia sprzeciwiające się temu postanowieniu znoszą się. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 października. W sali Towarzystwa strzeleckiego otwartą była przez dwa dni wystawa owoców, wyrobów pszczelniczych i jedwabnictwa. Zanim zdamy sprawę o stanie téj wystawy, nadmienimy tu tylko, że okazy owoców tutejszych mogą wytrzymać współzawodnictwo z sąsiedzkiemi krajami pod względem piękności, wielkości i smaku. Oczywiście, że mówimy tu tylko o owocach strefie naszéj właściwych, jakiemi są gruszki, jabłka, śliwki, orzechy i t. d. Rolnicy nasi za mało zwracają uwagi na sadownictwo, którem słynął kraj nasz dawniéj, a dziś zamiast wywozić jabłka, gruszki i śliwki, sam na własną potrzebę je sprowadza. Również upadły u nas pasieki. Zadanie przeto Towarzystwa, które wystawą wczorajszą dało o sobie zaszczytny znak życia, aby podnieść i ożywić sady i pasieki, winno znaleść jak najwiksze w kraju poparcie.

— Wczoraj ukończył się dwutygodniowy jarmark w mieście naszem ograniczony do najdrobniejszych rozmiarów, które mu nawet cechy jarmarku miasteczkowego przyznać nie pozwalają. Kilku kupców odzieży stanowiło cały kontyngens zamiejscowy.

— Najbliższe posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, zamiast we wtorek, odbędzie się we środę dnia 16 b. m., o godzinie 5téj po południu. Porządek dzienny: Przypadek wścieklizny spostrzegany przez Dra Barzyckiego.

— Od dni kilku na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły się wykłady. W nowo wystawionym gmachu fizyologicznym, przyjmował 10go t. m. Profesor Dr Piotrowski uczniów wydziału lekarskiego po raz pierwszy. W treściwej mowie zarysował historyę budynku, składając przy tej sposobności podziękowanie Rządowi, za uposażenie uniwersytetu nowym zakładem. Gabinet fizyologiczny składa się z trzech pięter. Pierwsze mieści w sobie sam gabinet, drugie piękną salę wykładową, z gabinetem dla profesora; trzecie zaś gabinet chemiczny. Cały ten budynek oddany jest pod zarząd profesora Pietrowskiego.

— Dnia 12 b. m. w sobotę skończył się drugi rok istnienia Biblioteki lekarskiej uczniów wszechnicy Jagiellońskiej. Nowe wybory na prezesa i dwóch wiceprezesów tej czytelni padły jednozgodnie na trzech słuchaczów medycyny. Prezesem obrany p. Jan Buszek; wiceprezesami pp. Bolesław Józefczyk i Jan Jaworski.

— Wczoraj miał w tutejszym kościele ewangielickim X. Gleicar kazanie w języku polskim. Jest to już drugi z ubiegających się o posadę kaznodziei przy tutejszym zborze protestanckim. Za dwa tygodnie trzeci z kolei ksiądz będzie miał kazanie, poczem zbór, oceniwszy zdolności każdego, obierze sobie jednego z nich za kaznodzieję.

— Zapowiedziany na wczoraj dramat w 5 aktach Fr. Szyllera p. n. *Zbójcy*, zastąpiony został z powodu słabości p. Rapackiego komedyą ze śpiewami w 3 aktach, przepolszczoną z niemieckiéj farsy, (jeżeli się nie mylimy „Ochsenhändler von Oberösterreich“) p. n.: *Mieszczanie i Kmiotki*. Rola handlarza wołów, była śmiało rzec można, rolą popisową p. Janowskiego, który w niéj rozwiązał cały swój wysoko doprawadzony talent przedstawiania naszych postaci wiejskich. Publiczność wznagradzała mu też owo trafne oddanie na uczynku, rzekomo, schwyconéj prawdy, częstemi oklaskami i wywołaniem w końcu. W rolach wieśniaczek występujące p. Baranowska i panna Kwiecińska bardzo łudząco zbliżały się do wzorów, jakie naśladować miały. Komedya ta była prawie improwizowaną, gdyż kilka zaledwo godzin zostawało do przygotowania się, a jednak całość poszła dość gładko, parę tylko w rolach solowych dostrzegliśmy usterków pamięciowych.

— Zmarły w d. 9 października w Warszawie kompozytor Ignacy Feliks Dobrzyński urodził się 25 lutego 1807 w Romanowie na Podolu, w majątku Sanguszków, gdzie ojciec jego był dyrektorem orkiestry. Szkoły ukończył w Winnicy, a potem uczęszczał na uniwersytet w Wilnie. W r. 1827 przybył do Warszawy dla uczenia się kompozycyi od Elsnera w konserwatorium warszawskiem. Pierwszą swoją symfonię posłał w r. 1834 na konkurs do Wiednia i z pomiędzy 50 współzawodników otrzymał drugą nagrodę. W r. 1853 mianowany dyrektorem opery, dwa lata ten urząd dzierżył. Napisał on kilka oper, z których jedna tylko skończona, lecz z pomiędzy wielkiéj liczby dzieł jego muzykalnych, najwięcéj zalet mają kompozycye religijne.

— *Kolbuszowa* 12 października.

W skutku odezwy p. Lipińskiego w kronice *Czasu* z d. 11 b. m. umieszczonéj, oświadczam dla zaspokojenia imteresowanych, iż za Michałem Kuczkowskim, Janem Firlejem, Aloizym Skielskim, Józefem i Zygmuntem Odrzywolskimi, Aleksandrem Dębińskim, Fryderykiem Weissbergiem i Antonim Lipowiczem, kilkakrotne usiłowania o ich uwolnienie zrobiono. Płatę, Reinländlera, Józefa Zubrzyckiego i Hipolita Huberta nikt nie podał do wiadomości; teraz więc pod ich właściwemi nazwiskami poleci się ich skutecznemu pośrednictwu.

X. Ruczka.

— W myśl ustawy o wychowaniu publicznem w Krolestwie Polskiem, Wydziały prawniczy i lekarski Szkoły głównéj w Warszawie rozpisały konkurs na rozprawy, które złotym medalem wynagrodzone będą. Wydział prawniczy dał za zadanie rzecz „o zabójstwie“, w której należy 1) przedstawić pogląd teoretyczny na różne rodzaje pozbawienia życia, z oznaczeniem kary za każdy, i stopniaodpowiedzialności; 2) rozebrać dogmatycznie i krytycznie art. 921 do 943 kodeksu karnego, 3) wyłożyć teoretycznie i krytycznie zasady ustanawiania istoty czynu w różnych rodzajach pozbawienia życia. Wydział lekarski naznaczył zadanie konkursowe: „Oznaczenie ilości żółci przez organizm zwierzęcy w ciągu doby wydzielanéj i rozstrzygnięcie experymentalne pytania: czy żółć wessaną zostaje napowrót do krwi, czy też z gnojem odchodzi.“ O medale ubiegać się mogą wszyscy uczniowie Szkoły głównéj pod warunkiem usprawiedliwienia ustnie, czy ubiegający się sam napisał rozprawę. Termin złożenia rozpraw naznaczony jest do 31 marca 1868.

— *Presse* opowiada w liście z Paryża, jak się to stało, że książę Karol Hohenzollern jest księciem Rumuńskim. Bratiano zwrócił się do księcia Antoniego, ojca księcia Karola, lecz ten nie chciał ani doradzać ani odradzać synowi. Książę Karol jako porucznik dragonów udał się naprzód do króla, który mu najmocniéj wybijał myśl tę z głowy. Zakłopotany młody porucznik udał się do hr. Bismarka. Zastał go wyciągniętego na sofie z cygarem w ustach. Hr. Bismark ani się ruszył, i wysłuchawszy żale porucznika, zawołał: „Do pioruna! nie dbaj książę na króla! Staraj się tylko tam dostać! Korona dla porucznika dragonów, to nie codzień się zdarza!“ Na podstawie téj tak mało urzędowéj rady, ks. Karol wyjechał do Belgradu.

— Dnia 12go października przeciągały chmury, które pomimo światła slonecznego sprowadziły deszcz i krupy drobne. Dzień 13ty dosyć pogodny. Ciepło w cieniu doszło pierwszego z tych do + 11°,8 od + 5°,8, następnego do + 9°,6 od + 2°,4. Wiatr dosyć zmienny; 12go chwilami wicher wschodni. Barometr postępując do góry wskazywał dnia 14go października o godzinie 6téj rano 330‴,94; termometr zaś + 5°4 R.

— We wtorek dnia 15 października, Śtéj Jadwigi i Śtéj Teresy.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 października.

HOTEL DREZDEŃSKI: Józefa Rozencweigowa z Proszowic, Roman Gozimierski kupiec z Poznania, Floryan Jaworski właś. d. z Tarnowa, Roman Chrząstowski wł. d. z Burzyna, Jan Kaliski pułk. inżyn. rosyjs. z Rosyi, Snutkow jeograf z Petersburga, Wysocki Mikołaj z Kongresówki, Michał Ozimow oficer rosyjs. z Rosyi, Franciszek Eliaszewicz z Tarnowa, Henryk Daszewski z Kongresówki, Adolf Mannheimer kupiec z Wrocławia.

HOTEL POD ROŻĄ: Jan Noworytko z familią z Myślachowic, Emilia Reinerowa z Bochni, Amalia Strenger z Białéj, Walery Żurowski z familią ze Ślemienia, Ferdynand Bartmański Dr med. z Myślachowic, Michał Zakrzewski właś. d. z Kongresówki, Jerzy Rach kupiec z Paryża, Teofil Neuman z familią z Berlina, Józef Jamurkiewicz ze Lwowa, Stanisław Goślicki z żoną z Warszawy, Modest Niewiadomski z żoną i siostrą właś. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Stanisław Brandys wł. d. z Wielkich Dróg, Julian Swolkien z Paryża, Leokadya Hodecka wł. d. z Kongresówski, Jadwiga Dzierżanowska z Kongresówki, August Hyelman z Warszawy, Helena ks. Cantacuzene właś. dóbr z Jass, Eugenia Freimanowa, Antoni Horodyski z Warszawy, Teofil Ostaszewski właśc. dóbr z Galicyi, Konstanty Morawski właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Golejewski właśc. dóbr ze Lwowa, Ludwika Lindner z Rosyi, Florentyna Boguszowa właś. d. z Lubasza, Piotr Rucki właś. d., Zygmunt Bogdanowicz wł. d. z Kongresówki, Michał

Wysocki wł. d. z Galicyi, Ignacy Bogdanowicz wł. d., Zacharyasz Matanitr wł. d. z Rosyi, Tadeusz Cybulski z Galicyi, Józef Podlewski wł. d. z Dublisk, Jan hr. Dzieduszycki wł. d.

HOTEL POLLERA: Aleksander ks. Suwarow jenerał rosyjs. z Petersburga, Koptiew jenerał rosyjs. z Petersburga, Roman hr. Szembek wł. d. Poremby, Józef hr. Wielopolski właś. d. z Kongresówki, Paweł Hoffman z Wiednia, Leopold Jabłoński z Galicyi, Klemens Szamotulski wł. d., Wasil Streweko wł. d. z Besarabii, A. Wangemann kupiec, Ferdynand Bang kupiec z Prus, Karol Denarowski Dr. med. z Czerniowiec, Wasil Aleksandrowicz, kupiec Ferdynand Ziegler kupiec z Berlina, Maksymilian Wenzel kupiec z Bielska, Ferdynand Zirkel prof. uniw. ze Lwowa, Emil Teodorowicz wł. d. z Bukowiny, Marya Gruszczyńska z Kijowa, Antoni Dubczański wł. d. ze Lwowa, Józef Michałowski wł. d. z Witkowic, Ludwik Trzetrzewiński z Kielc, Stanisław Kosterkiewicz z Nowego Sącza.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej*.

Zawiadomienia: Sąd w Brzesku wierzycieli Jana Michalika w Brzesku bez test. zmarłego; termin do 3 miesięcy.— Sąd w Niepołomicach Franciszka Grodowskiego spadkobiercę Kazimierza Grodowskiego w d. 16 marca 1865 w Podgrabiu bez test. zmarłego; zgłosz. w ciągu roku.— Sąd samborski Adalberta Pe[illegible] o uznanie sumy 800 złp. na [illegible] za zgasłą; ust. rozpr. 8 listop.; kurat. Dr. Szemelowski.— Sąd [illegible] z zapi[illegible] przez Aleksandra i Antoninę Papieskich; kurat. Dr. Rydzowski.— Sąd złoczowski [illegible] o dozwolenie notaryuszowi Michałowi Morawieckiemu zaprenotowania na realności pod L. 263 w Złoczowie kosztów [illegible] w kwocie 10 złr. 50 c., 2 złr. i 3 złr. 11 c.; kur. Dr. Starzewski.— Sąd lwowski Bonę Polanowską o zaniesionej przeciw niej prośbie przez Aleksandra Polanowskiego i Maryę Kamińską i Teodora Agopsowicza o usprawiedliwienie prenotacyi 500 dukatów na dobrach Suśniki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 października.

(*S. K.*) Ubyła jedna ze znakomitości finansowych dzisiejszego Cesarstwa francuskiego, a zarazem zmniejszył się poczet wierzycieli jego podpór; w zeszłym tygodniu bowiem zeszedł z tego świata p. Achilles Fould, który różne piastował godności a do końca życia był senatorem i członkiem tajnej rady Napoleona III. Urodzony w roku 1800, zostawszy w 1842 r. wybrany deputowanym przez miasto Tarbes, a po rewolucyi lutowej zasiadł na ławach konstytuanty jako reprezentant departamentu Sekwany. Mianowany cztery razy ministrem finansów za prezydentury Ludwika Napoleona, to [illegible] powracał do władzy, [illegible] swoje losy z jego losami, gdyż mu otworzył kredyt kiedy [illegible] prezydenta [illegible] kiedy przy[illegible] 1851 r. dostarczył p. Fould Napoleonowi potrzebnych do tego funduszów, ale też tym śmiałym krokiem zagrał [illegible] wygrał. Wygrał. Wykazał odtąd [illegible] finansów, [illegible] rozciągniętej [illegible] majątku [illegible] senatorem [illegible] cesarskiego [illegible] z tytułu [illegible] panującej rodziny [illegible] nigdy nie [illegible] złożyły że [illegible] starszemu synowi [illegible] Francyi.

Finanse grają dziś niepospolitą rolę; są one i [illegible]. Wiedział o tem [illegible] wpośród [illegible] że jego [illegible] sankcyi po[illegible] entuzyazmu [illegible] kursów, wszystko we[illegible] jego słońca [illegible] jego [illegible] Haussmanna [illegible] staraniom [illegible] oczekiwa[illegible] rentę [illegible] zostania [illegible] lepsze, gdy [illegible] 1852 powstał [illegible] Fould [illegible] nie[illegible] Morny et [illegible] taniec, [illegible] mogło za [illegible] kulawych. [illegible] wszystkiem [illegible] w sty[illegible] zakład [illegible]. Akcye [illegible] 800, kolei [illegible] z 316 [illegible] akcye banku [illegible] wiadomości [illegible] w parę dni [illegible] r., a gdy ją [illegible] na 1100 [illegible] fluktuacye [illegible] największe [illegible] zyski do[illegible] adeptom ich [illegible] sposób kilka [illegible] zaczęło, [illegible] Pereirami. Czy [illegible] rzeczy prze[illegible] bezpieczeń[illegible] między [illegible] przyczyn, [illegible] *Crédit Foncier* [illegible] kredytowe [illegible] intra[illegible] sposoba[illegible] Napoleona. Nie [illegible] z an[illegible] utrzymania się [illegible] gotowy. *Compagnie immobilière* [illegible] nie tylko [illegible] własnego [illegible] zacieśnienia wę[illegible] dopomagając Napoleonowi i p. Hausmannowi w przebudowaniu Paryża i biorąc w tem kosztownem dziele na wielką skale czynny udział. Gospodarowano w tem przedsiębiorstwie zwykłym dotąd trybem; więcej zajmowano się grą akcyami na giełdzie niż gruntownym administrowaniem, któreby im prawdziwą wartość nadało. Dopóki się na tem publiczność nie poznała, rozbijały się przestrogi Foulda o względy Cesarza dla Pereirów. Lecz prawda zaczęła na wierzch wychodzić, a w miarę jak wychodziła, czuli Pereirowie gotującą się burzę; gdy Fould oddał tekę ministerstwa Rouherowi, sądzili, że się jeszcze wyratować potrafią, — ale już było za późno! Oburzenie publiczne, okrzyki boleści poszkodowanych, zbyt głośno potępiły sprawców, aby solidarność między nimi a rządem dalej trwać mogła, i jest wielkie pytanie, czy jakiekolwiek wpływy z góry zdołają ich ochronić od odpowiedzialności. Względem p. Foulda została opinia zupełnie obojętną; jeżeli miał zasługę w odwróceniu się od *Crédit mobilier* kiedy gospodarstwo Pereirów zaczęło przybierać charakter szarlatanizmu, nie zapomniał był pierwej o sobie, a co się tyczy jego ministerstwa finansów, miał zapewne dobre chęci i biegłość w zestawieniu cyfer, ale pierwsze paraliżowała sama władza służąca Cesarzowi na mocy konstytucyi i zawotowanych praw, drugie zaś posłużyć chyba mogły do ubarwienia przykrej trochę rzeczywistości. Wiadomość o jego śmierci została też zupełnie obojętnie przyjęta przez giełdę, która w ogóle popadła od owego strachu panicznego w apatyą w pewnej mierze usprawiedliwioną.

Rządowi nie jest to na rękę, i chciałby giełdę pobudzić do lepszego humoru; próbowano nawet sprowadzić lepszy kurs papierów; wywieszono na giełdzie w przeszłym tygodniu, i to przez parę dni dość znaczne offerty kupna renty francuskiej i włoskiej i innych papierów; mówiono, że pochodzą od kilku zakładów bankowych, chcących umieścić swoje zapasy gotówki w procentowych papierach. Skutkowało to wprawdzie, ale na krótko; renta francuska wyszła do 68.80; włoska do 46.70; Crédit mobilier do 185; lecz przywykli do różnych sztuczek giełdziści, spostrzegli wnet, że i teraz był to prosty manewr, i wszystko napowrót spadło: renta na 68.25; włoska na 45.99; crédit mobilier na 175.

I cóżby miało spowodować lepsze usposobienie giełdy? Nie da się zaprzeczyć, że jak na teraz, rządy Napoleona III nie mają już dawnego uroku. Częstokroć powtarzana obietnica większej wolności i reform dotąd się nie ziściła; wiara w dobroć administracyi znikła, a przynajmniej osłabła; upadek *Crédit Mobilier i Compagnie Jmmobilière* znacznie ją podkopał, a oprócz tego spowodował stagnacyą w handlu i przemyśle; zboże i mąka ogromnie podrożały; robotnicy przywykli widzieć w Napoleonie III swego Anioła stróża, przewidują brak roboty, który już teraz czuć się daje i drogość chleba, którego cena z każdym dniem rośnie; zapas gotówki w banku umniejszył się o 25 milionów, które kupno zboża wnet zabsorbuje, a na domiar złego, mimo wystawy powszechnej z której sobie takie miliardy obiecywano, mimo pieniędzy, które ona niewątpliwie do Paryża sprowadziła, było w miesiącu wrześniu w samym departamencie Sekwany 141 bankructw.

Jeżeli odwrócą oczy od spraw domowych, a spojrzą na politykę zewnętrzną swego rządu, z czegóżby się mieli Francuzi radować!? Wyprawy mexykańskiej nie tak prędko zapomną; powodzenia unitaryzmu włoskiego już im się uprzykrzyły, obrót jaki bierze kwestya papieska nie sprawia narodowi w gruncie katolickiemu miłego widoku, stanowisko jakie w obec niej Francya przybrała, porusza sumienie ludowe; w Turcyi wpływ francuski zachwiany, a Prusy postępują w Niemczech naprzód bez żadnej przeszkody.

Zaprawdę jest tu dość powodów do zwątpienia i do nieukontentowania, kiedy jeszcze przyznać musi Francya, że przestała być pierwszym narodem. Cóż zrobi Napoleon, a zrobić coś musi, by wyprowadzić kraj, przed którym z własnej woli stał się odpowiedzialnym, z takiego położenia? Czy zechce przez wojnę odwrócić uwagę narodu od spraw wewnętrznych? Wojsko francuskie jest wprawdzie najbitniejsze i spełni swoją powinność do końca, ale dziś łatwiej Francyi liczyć na nieprzyjaźń wszystkich państw, niż na pewny alians jednego. Czy będzie wolał utrzymać pokój a zadowolnić naród rozległemi i prawdziwie liberalnemi reformami wewnątrz? W takim razie przyzwoli, aby prędzej czy później dokonała się jedność Niemiec i jedność Włoch; lecz wtedy potęga Francyi zmniejszy się w tym samym stosunku w jakiem urośnie siła jej sąsiadów, a kto wie czy zdoła im kiedybądź sprostać.

Zobaczemy zapewne w krótkim czasie, bo ociągać nie ma się z czem, którą drogę Napoleon III obierze i którą za najbliżej prowadzącą do uwieńczenia gmachu uzna. Tymczasem nie można się dziwić giełdzie paryskiej jeżeli teraz nie ufa niczemu, i jeżeli w skutek braku chęci do interesów jaki tam panuje, nawet akcye kolei żelaznych, mimo znacznych dochodów jakie prawie wszystkie wykazały, w zeszłym tygodniu wcale się podniosły.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 października. (*W. Tagbl.*) Wzmianki tutejszych półurzędowych korespondentów o zamierzonym zjeździe monarchów Austryackiego i Pruskiego są uzasadnione. Projekt ten powstały podczas zjazdu salzburskiego, podjęty został teraz na nowo energicznie ze strony osób wpływu używających, a które go wówczas stawiały były. Zostaje z tem w związku myśl wyrażona przez księcia Hohenlohe o przymierzu Austryi i Niemiec. Zjazd oba monarchów nastąpi podczas podróży Cesarza Austryackiego do Paryża.

Drezno 11 października. *Dresdner Journal* zaprzecza doniesieniu dzienników francuskich, jakoby hr. Bismark odpowiedział jak najbezwzględniéj na notę saską z powodu okopów około Drezna.

Drezno 12 października. Do *Dresdner Journal* piszą z Wiednia, że Włochy za przyzwoleniem Francyi zajmą wkrótce państwo papieskie, wyjąwszy Rzym. Nie nadeszło o tem oświadczenie do Wiednia ze strony Francyi, jako niepotrzebne.

Drezno 12 października. *Dresdner Journal* ogłasza obwieszczenie ministeryum zwołujące odroczony sejm saski na d. 1 listopada.

Monachium 11 października. Książę Ludwik, najstarszy syn księcia Luitpolda bawarskiego (23-letni brat stryjeczny króla) zaręczyć się ma wkrótce z arcyks. Maryą Teresą d'Este (z linii modeńskiéj). Wydział Izby do sprawy traktatu cłowego zalecać będzie przyjęcie onego, co uważanem jest za pewne.

Wiesbaden 11 października. Król Pruski przybył tu w południe i przyjmowany był w dworcu kolei przez króla Greckiego i księżnę Walii.

Frankfurt 12 października. Król odjechał ztąd dziś przed południem do Baden.

Karlsruhe 11 października wieczór. *Karlsruher Ztg* zaprzecza telegram w różnych dziennikach ogłoszony, jakoby część niedoboru wynikłego z powiększenia potrzeb wojska na 1868 i 1869, miała być pokrytą przez pożyczkę. Pokrycie to nastąpi bowiem z zaległych należytości do kasy amortyzacyjnéj.

Paryż 11 października. *Patrie* donosi, że Cesarz przybędzie we środę, i zaprzecza mniemanemu listowi księcia Napoleona (z powodu utrzymania ministrów i polityki nieinterwencyi). Tenże dziennik zaprzecza, aby Ricciotti Garibaldi przybył do Florencyi. W okolicy Orvietto pojawiła się znaczna banda powstańców. Wojsko włoskie aresztowało wczoraj wiele osób chcących się pojedynczo przedzierać do państwa papieskiego. Istnieje dwa miejsca zebrania: jedno pod Orbitello, drugie blisko Frosinone.

Paryż 12 października. *La Patrie* donosi: Z Florencyi i Rzymu nie masz telegramów dokładniéj podających wiadomości o ruchach band, które wkraczają. Syn Garibaldego ciągle jest strzeżony; aresztowania na granicy francuskiéj trwają ciągle. *L'Etendard* podaje depeszę z Rzymu, która mówi o zupełnéj w tem mieście spokojności. Położenie rzeczy na prowincyi nie zmieniło się. Wojsko papieskie odnosi ciągłe korzyści, a jednak liczba przybyszów z poza granicy zwiększa się powoli.— Tenże dziennik zaprzecza, aby wojsko serbskie gromadziło się na granicy Bośnii.

Paryż 12 października. Utrzymują, że wojsko włoskie ma wejść wkrótce do państwa papieskiego. Również zapewniają, że Moustier pozostanie w gabinecie.

Paryż 12 października. *La Liberte* i *L'Epoque* nadmieniają z zastrzeżeniem o pogłosce, jakoby wojsko włoskie przekroczyło granice państwa papieskiego.

Paryż 13 października. *Consttitutionnel* zaprzecza twierdzeniom pewnéj korespondencyi, która zdaje sprawę o słowach Rouhera i Lavaletta podczas pożegnania Cesarza w Biarritz i która mówi o nowéj chorobie cesarzewicza. *Constitutionnel* oświadcza, że młody książę ciągle jest zdrów zupełnie.

Florencya 11 października (przez Paryż) Wczoraj cała załoga Rzymu wyruszyła, lecz niebawem wróciła. Powód tego ruchu nie jest wiadomy. Pogłoski niepotwierdzone mówią o nowych utarczkach na różnych punktach. Przecięty przez powstańców związek telegraficzny między Viterbo a Velletri, przywrócony został. *Gaz. di Firenze* potwierdza, że Garibaldi chciał 2go b. m. ujść z Kaprery.

Florencya 12 października. *Giornale di Roma* donosi: W Torre Alfina, Monte Alfina i Pecorone utworzyła się świeżo liczna banda, która się ciągle wzmacnia. Tysiąc Garibaldczyków wtargnęło znowu do Nerola, żądając żywności. Wojsko papiesie wyruszyło przeciw nim.

Florencya 12 października w nocy. Odezwa Garibaldego do Rzymian oznajmia im, że syn jego Menotti upoważniony jest do przewodniczenia ruchowi.

Rzym 12 października. Gdy załoga opuściła miasto Subjaco w celu zwidzenia okolicy, banda powstańców wyszła z gór i zajęła miasto. Załoga wróciwszy, uderzyła na powstańcw i wyparła ich. Powstańcy stracili 15 jeńców i trzech poległych, między którymi przywódzca ich, pewien medyolańczyk. Papiescy mieli tylko dwóch rannych. — Wiadomość o misyi kardynała Franchi do Biarritz jest bezzasadną.

Bukarest 11 października. Jlny konsul austryacki bar. Eder wrócił dziś do Bukarestu, aby za pośrednictwem rządu usunąć trudności, które mu nie dozwoliły wykonać zlecenia w Bakowie.

Bakow 11 października (*Wand.*) Broń deklarowana przez bar. Edera jako własność rządu austryackiego, została dziś zabrana siłą przez gwardyę narodową. Władze rządowe są bezsilne.

Konstantynopol 12 października. 2000 wojska tureckiego odpłynęło do Kandyi dla zastąpienia wojska egipskiego.

Konstantynopol 12 października. Zmyśloną jest wiadomość, jakoby powstańcy za przybyciem wielkiego wezyra podpalili wsie i lasy oliwne.

Wiedeń 13 października.

Ważną wam donoszę wiadomość. Cesarz przyjmuje jutro deputacyę wiedeńskiej rady miejskiej, aby osobiście z rąk jej odebrać protest przeciw adresowi biskupów. Już dziś jest rzeczą pewną, że odpowiedź N. Pana wypadnie w duchu liberalnym; wynika to także i z tej okoliczności, że niedawno Cesarz nie chciał przyjmować deputacyi, chociaż członkowie jej prosili byli o posłuchanie.

Ale co większa. Dowiaduję się z dobrego źródła, że N. Pan wobec demonstracyi przeciw konkordatowi, traktatu tego już więcej zachować nie myśli. Nie ulega wątpliwości — Cesarz to na onegdajszej audyencyi baronowi Beustowi wyraźnie oświadczył — że przyjęte w przeszłym tygodniu w Izbie niższej cztery ustawy zasadnicze, z pewnością otrzymają sankcyą rządu. Izba wyższa będzie zmuszoną — wymaga tego własny jej interes — przyjąć uchwały wspomnione, nie chcąc stracić ostatniej swej podpory, tj. korony. Zważywszy, że ustawy te już same przez się znaczne robią wyłomy w konkordacie, wątpić niepodobna, że konkordat w końcu rzeczywiście upaść musi.

Tak więc spełzły na niczem wszelkie usiłowania stronników konkordatu, które szczególnie w ostatnich dniach u dworu się pojawiły. Hrabia Lew Thun bawił tutaj, chcąc ratować dzieło swe od upadku, lecz również nic nie wskórał. Tak on, jak i towarzysze jego w skutek tych wiadomości tak się rozgniewali, iż podobno postanowili, już nigdy więcej nie zaglądać do Izby wyższej.

Dzisiejsze moje doniesienia są faktami.

Powyżej podajemy sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Rady państwa, na którem Dr. Mühlfeld uzasadnił wniosek swój o zniesienie konkordatu. Sprawa ta zaczyna coraz większego nabierać znaczenia. Onegdaj kanclerz baron Beust miał dwugodzinną naradę z N. Panem, a sądząc z dosyć wiarogodnych doniesień dzienników wiedeńskich, rezultat rozmowy był korzystnym dla stronnictwa liberalnego. Za tem przemawiają i inne zresztą oznaki. Jak twierdzi *Nowa Presse*, Cesarz wręczył adres biskupów prezesowi ministrów, aby na konferencyi ministeryalnej ułożyć odpowiedź na takowy; oprócz tego N. Pan przyjmie deputacyą miasta Wiednia z protestem przeciw adresowi. Sam zaś wydział religijny, któremu przekazano wniosek Mühlfelda, postanowił na teraz nim się nie zajmować i dopiero wziąść go pod obrady po ukończeniu innych ustaw religijnych.

Dzisiejsze posiedzenie izby niższej jest jednem z najważniejszych; toczy się bowiem dyskusya nad zmianą rewizyi patentu lutowego. Najważniejsze zmiany wykazaliśmy w swoim czasie, dziś zaś jeszcze oczekujemy telegraficznych o tej sesyi wiadomości.

Cesarz Napoleon ma wrócić do Paryża o kilka dni wcześniéj niż zamierzał, bo 15go b. m. Powodem tego ma być sprawa rzymska. Głoszą, że Papież zawezwał wyraźnie jego pomocy, i dla tego rozeszła się wieść o wysłaniu marg. Franchi do Biarritz, wszelako jéj zaprzeczono.

Pogłoski, lubo jeszcze niepewne, obiegają w Paryżu o wkroczeniu wojsk włoskich do państwa Papieskiego. Prasa półurzędowa francuska przysposabia umysły do takiego wypadku, wykazując niepodobieństwo trzymania się rządu papieskiego. Pisze bowiem w tym duchu *Patrie* co następuje:

„Położenie przybiera codzień charakter groźniejszy we Włoszech i od strony Rzymu. Mówimy nie tyle o faktach, co o stanie umysłów. Fakta są takie, jakie można było przewidzieć tak przed jak i po aresztowaniu Garibaldego. Zwycięztwa Garibaldego bywają zresztą bardzo krótkie: żołnierze rewolucyi zwyciężając na jednym punkcie, ponoszą na innym porażkę, a mniemamy, że armia papiezka byłaby w stanie stawić czoło pierwszym bandom podburzonym przez zajście w Sinalunga.

„Ale groźnem jest w oczach naszych z jednej strony zachowanie się miękkie, obojętne ludności rzymskiej, która pozwala na wszystko, i tym sposobem zmniejsza siłę oporu wojsk papieskich; z drugiej zaś strony agitacya panująca we Włoszech, na korzyść której ajenci garybaldowscy podniecają pierwsze bandy, a gabinet florencki nie jest w stanie przeszkodzić tym ciągłym najściom; jest to pewien rodzaj odosobnienia, które zagraża Rattazzemu, jeżeli tak potrwa dłużej, gdyż uczucie narodowe włoskie, które nie jest w pierwszem swojem uniesieniu, całe stoi po stronie Garibaldzistów. Trzy listy, które nas doszły z Rzymu i Florencyi, wyjaśniają to podwójne położenie....“

L'Italie zapowiada również zajęcie państwa Papieskiego przez wojsko włoskie, lecz mniema, że za Alpami jeszcze się nie oswojono z tą koniecznością, co jednak niebawem nastąpić musi. „Trzeba wię czekać, mówi ten dziennik, aby wypadki się rozwijały, aby ludność objawiła wolę swoją i aby bezsilność rządu papieskiego nie ulegała już wątpliwości. Są wszelkie powody do mniemania, że nie należy długo czekać, i że rząd, jeżeli interes kraju tego wymagać będzie, dowiedzie, iż mu nie zbywa na stanowczości ani energii.“

Giorn. di Napoli utrzymuje, że część powstańców włoskich posiada broń pruską.

Dziennik *Le Bien public* ogłasza treść protestacyi, którą kard. Antonelli rozesłał do dworów europejskich z powodu najścia powstańców. W protestacyi tej sekretarz stanu oskarża rząd włoski i wojsko włoskie o przepuszczenie powstańców przez granicę, a przeto oskarża go o niedotrzymanie warunków konwencyi wrześniowej, co też poświadcza powyżej nasz korespondent rzymski.

Wyjazd króla Pruskiego napowrót do Baden, jak i cały jego objazd Niemiec południowych, zostaje oczywiście w związku ze sprawą zjednoczenia Niemiec. Wszelako *Gazeta krzyżowa* utrzymuje, że ta druga podróż do Baden obcą jest polityce. Przez to samo zaś twierdzi, że podróż pierwsza miała cel polityczny.

Parlament północno-niemiecki uchwalił w sobotę zniesienie ograniczeń procentu, a zatem lichwę, tudzież areszt za długi. Następnie uchwalono wszystkiemi głosami mniej trzema budżet związkowy.

Feniści codzień śmieléj podnoszą głowę, a dzienniki londyńskie namawiają rząd, aby użył zastraszających środków skazując na śmierć sprawców zabójstwa pewnego ajenta policyjnego. Sprawa ta toczy się nie przed sądem przysięgłych, lecz przed trybunałem *ad hoc* zwołanym.

Rząd holenderski zamierza powiększyć siłę zbrojną z 55 na 70,000, i wniósł w Izbie niższéj dotyczący projekt.

W Tryeście otrzymano pocztę z Aten z d. 5go b. m. Donosi ona, że między powstańcami na Kandyi panuje febra. Rząd grecki kazał wybić w Paryżu za 5 milionów drachm monety złotej i srebrnej. W Konstantynopolu otrzymano telegrafem wiadomość z Teheranu, że szach perski, który jak donoszono przed kilku dniami, wyruszył do Chorassanu w 60,000 ludzi na wieść o zbliżaniu się wojsk rosyjskich ku Meru na granicę turkiestańsko-chorassańską, wrócił do Teheranu.

Poczta z Nowego Jorku z d. 2go b. m. donosi, że jenerał Grant odmówił artyleryi dla milicyi Marylandu, obawiając się, aby prezydent nie użył jej przeciw kongresowi. Mac-Culloch wypuścił certyfikaty 3 procentowe dla umorzenia biletów procentowych, które mają być wypłacone w październiku i grudniu r. b. Powstańcy hajtyjscy łupią południowe wybrzeże wyspy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 14 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej rozpoczęły się rozprawy nad przypadającem na porządek dzienny sprawozdaniem wydziału konstytucyjnego o zmianie patentu lutowego. Sprawozdawcą Kaiserfeld. W rozprawach ogólnych Ziemiałkowski oświadczył, że jakkolwiek obrona autonomii nie jest dokładna, wszelako Polacy wezmą udział w przyjściu dzieła konstytucyi do skutku. Plener kładzie nacisk na przyznanie sejmom krajowym większej autonomii. Rechbauer żąda reprezentacyi, która składa się z Izby krajowej i Izby ludowej. Klier przeciw rozszerzeniu atrybucyj sejmów kosztem Rady państwa, oświadcza się jednak wraz z przyjaciołmi swymi, iż głosować będzie za wnioskiem Wydziału. Wniosek Mühlfelda względem odroczenia tego przedmiotu, nie znalazł poparcia. Schindler wykazuje konieczność utrwalenia konstytucyi, dla uchylenia niedowierzania. W następnych rozprawach specyalnych, pierwsze pięć paragrafów przyjęte zostały większością, a dwa z nich jednością głosów.

Wiedeń 14 października. Dzisiejszy *N. W. Tagblatt* donosi: Deputacya adresowa Rady miejskiej wiedeńskiej przedłoży dziś o godzinie 10tej rano N. Panu protestacyę przeciw adresowi biskupów.

Paryż 13 października wieczór. *La Patrie* pisze dzisiaj: Pogłoska o wejściu wojsk włoskich do Państwa Kościelnego nietylko jest mylną, ale także niepodobną. *La Patrie* przyznaje gabinetowi florenckiemu lojalne zachowanie się, uznaje, jak trudnem jest pod względem materyalnym i moralnym jego zadanie; wszelako naruszyłby on zobowiązania na siebie przyjęte, gdyby nakazał wojskom swoim wkroczyć. Spełnienie tego aktu byłoby niepodobnem bez pociągnięcia za sobą ciężkich zawikłań. Położenie jest groźne; trzeba jednak mieć nadzieję, że czujnej baczności Włoch, wojsk papieskich i ludu rzymskiego powiedzie się trzymać na wodzy przeciwników, których tryumf przyniósłby tylko szkodę Włochom. *L' Univers* dzisiejszy otworzył subskrypcyę dla armii papieskiej. Siłę Garibaldzistów, którzy wkroczyli, ocenia on na 10,000 ludzi.

Petersburg 13 października. Rosya przystąpiła do konwencyi genewskiej (względem obchodzenia się z rannymi podczas wojny. *Red.*).

Kursa. Wiedeń 14 paźdz. godzina 2 po połud. Metaliki 55 65. — Pożyczka narodowa 64.60.— Losy z roku 1860 80·70.— Akcye banku 676.— Akcye kred. 172·80 Londyn 124.30. — Srebro 122·25.— Dukat 5·95.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 12 paźdź.		
Sreb. pol. st. za 100złł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	71	69
Banknoty pol. 100 złr.	400	390
Ruble ros. za 100 rsr.	172	167
Talary prs. za 100 tal.	186	181
Bankn. pr. za 150 złr.	83	81
Srebro nowe austr.	$122\frac{3}{4}$	$120\frac{3}{4}$
Dukat ważny	5 98	5 83
Napoleon d'or	10 5	9 85
Półimperyały rosyjs.	10 20	9 95
Listy galic. nowe z k.	$80\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
„ „ stare „	$84\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$
Oblig. indem. „	68	66
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209	204
„ L. Cz. z całą wpł.	173	168
Wiedeń 12 paźdz.		
5% Metaliki na w. a.	51 60	50 40
„ Pożyczka narod.	64 80	64 60
„ Metaliki na m. k.	55 75	55 55
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 50	88 —
„ „ czeskie.	89 —	88 50
„ „ węgiersk.	68 —	67 25
„ „ chor. i b.	69	68 —
„ „ galicyjs.	65 50	64 75

	żądają	płacą
5% Obl. ind. bukow.	64 50	64
„ „ siedmg.	64 —	63 25
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	92 30	92 10
4% Galicyjskie	79 —	78 50
5½% Węgiersk. los.	96 50	96 —
5% Boden Cr. austr.	104 50	103 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	135 50	135 —
„ „ „ 1854	72 —	71 50
„ „ „ 1860	81 50	81 30
„ „ „ 1864	72 60	72 40
„ Como-Rente	20 50	20 —
„ Kredytowe	123 25	122 75
„ żegl. par. na D.	86 50	85 50
„ Ks. Esterhazy	101	100 —
„ Księcia Salm.	29 50	29 —
„ „ Palty.	2 50	21 50
„ ks. Klary	25 —	24 —
„ hr. St. Genois	23 50	23 —
„ miasta Budy	24 —	23 —
„ ks. Windischg.	18	17 —
„ hr. Waldstein.	19 50	18 50
„ hr. Keglevich.	13 50	12 —
„ Rudolfa	12	11 50
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	676	674

	żądają	płacą
Zakładu kredytow.	173 80	173 60
Żeglugi par. na Dunaju	472 —	468 —
Kolei półn. Ferdynan.	— —	— —
„ rządowej fr.-a.	234 40	234 30
„ zachodniej c. El.	139 —	138 50
„ Pardubickiej	120 75	120 25
„ południowej	178 50	178 —
„ Galicyjskiej	207 —	206 50
„ Czerniow.	171 75	171 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	106 50
„ (sr. pr.). 100 fl. w. a.	95 50	95
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 75	90 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	119 75	119 25
„ „ „ Emis 1867 „	114 50	114 —
Kol. połud. St. 500 fr.	103 —	102 50
„ Bony 6% 1875-1876.	215 50	215 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	94 75	94 25
„ „ za 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ „ w sreb. 5% „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl k. m.	74 —	73 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 50	94 25
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
— — w srebrze „	89 —	88 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	99 —	98 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	94 50	94 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	84 25	83 75
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. $4\frac{1}{2}$% za fl. 100	79 —	77 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 25	80 75
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 50	92 —
Tow. Żegl. par. na Du: — za fl. 100 m. k.	99 —	98 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	93 —	92 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 —	90 —
Waluty.		
Cesars. korony	17 20	17 10
„ pół kupony	— —	—
„ dukat na wagę	5 98	5 96
„ obrączk.	5 98	5 96
Złoto *al marco*	5 96	5 95
Napoleondory	$9\ 95\frac{1}{2}$	$9\ 94\frac{1}{2}$
Suweryny	—	— —
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory (niemieckie)	10 15	10 10
Suweryny angielskie	12 55	12 50
Imperyały rosyjskie	10 20	10 15
Srebro	123 —	122 50
Srebro, kupony	123 —	123 50

	żądają	płacą
Talary związkowe	$1\ 84\frac{1}{2}$	$1\ 83\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kas.	$1\ 83\frac{1}{2}$	$1\ 82\frac{1}{4}$
Lwów 11 paźdź.		
Dukat holenderski	5 93	5 87
„ cesarski	5 99	5 94
Półimperyał rosyjski	10 18	10 5
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 87
„ pap „	1 71	1 69
Talar pruski	1 85	1 82
Listy gal. b. kup. w. a.	79 42	78 75
„ „ m. k.	83 35	82 96
Listy zast. banku hip.	96 25	96 —
Obligi indem. b. kup.	65 75	65 —
5% Pożyczka narod.	65 —	64 8
Akc. kol. gal. b. kup.	208 67	205 50
„ „ lwow.-czer.	173 17	170 50
Warsz. 12 paźdz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	78 25	77 75
„ „ 2 ser. „	68 26	67 83
„ „ kupon „	— —	$1\ 22\frac{2}{3}$
Listy likwidac. „	56 58	56 17
kupon „	— —	$1\ 46\frac{2}{3}$
Pożyczka r. 1865 „	115 —	— —
„ r. 1866 „	107 50	106 50
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	53 50	53 —
„ warsz. teresp.	82 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu.

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, że od zastawu— Pierścionki dwa dukat 1, i Pierścionek z dyamentem, w dniu 28 Kwietnia 1865 r., do N. 4 pod literą A.,— w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, Kartka czyli Rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby najdalej do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 11 Czerwca 1867.

M. Tylkowski, P. B. P.
(1676-2-3)T *F. Stachowicz*, K. B. P.

Nakładem
Karola Wilda we Lwowie
opuściły prasę i rozesłane zostały wszystkim księgarniom krajowym:
Profesora ***Wilhelma Pütza***

Historya powszechna

dla klas niższych gimnazyalnych.
Tomu 1go zeszyt 1szy,
zawierający: Historyę Wschodu,
(dla 5ej klasy kursu 1go).
Tłómaczenie
Dra ***Wacława Niedzielskiego.***

Cena tego zeszytu o 92 str. w dużej 8ce, wraz z przedpłatą na drugi, większej objętości, zawierający Historyę Grecyi, wynosi tylko 1 złr.

Drugi zeszyt wyjdzie jeszcze w ciągu bieżącego roku. Równocześnie rozpoczęto także druk zeszytu 3go, zawierającego Historyę Rzymu.

Początki Geometryi,

sposobem uzmysławiającym wyłożone
przez
Dra ***F. Mocznika.***
Według 5go wydania niemieckiego
przełożył
T. Sternal.
Oddział II. (dla 3ej i 4ej klasy),
z 109 drzeworytami w tekście, 100 str.
Cena 60 cent.

HISTORYA
LITERATURY POLSKIEJ
ofiarowana młodym uczącym się Polkom
przez
Felicyę Wasilewską.
Tom I. Zeszyt drugi.
Cena 1 złr. (1666 2-3)

Nakładem Księgarni
J. K. Żupańskiego
w Poznaniu
wyszła i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Prozaika
czyli
Stylistyka Prozy

przez
Prof. ***Jana Rymarkiewicza.***
Wydanie trzecie poprawne.
(1665-2-3)T Cena 1 talar.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 615

Z upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie, podaje się do wiadomości, iż dnia 28 Października r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi Szpitalu S. Łazarza na Wesołej publiczna licytacya, celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo reperacyi budynków w Krowodrzy pod L. 11, do propinacyi należących, własnością fun duszu Szpitala rzeczonego będących.

Chęć licytowania mający winni będą złożyć wadyum w kwocie złr. 213 w. a. O innych warunkach powziąść można wiadomość w kancelaryi Sziptala św. Łazarza każdego czasu.

Z Dyrekcyi Szpitala Św. Łazarza i Św. Ducha. (1678-1-3)

Kraków dnia 10 Października 1867.

Dr Krauss,
Dyrektor szpitali.

Konkurs

Nr. 8. (1674-1-3)T

do objęcia posady sekretarza przy Radzie powiatowej w Łańcucie, do której to posady przywiązane jest roczne wynagrodzenie 600 złr. w. a., z prawem żądania remuneracyi po upływie roku do 200 złr, w. a., jeżeli swojemu powołaniu godnie odpowie.

Kandydaci zgłoszą się pisemnie do Wydziału powiatowego w Łańcucie najdalej do 25go Listopada 1867, przedłożywszy dowody ukończonych nauk, odpowiedniej kwalifikacyi i dotychczasowego swego zatrudnienia.

Z Wydztału powiatowego.
Łancut 7go Października 1867.

Mieszkanie,

składające się z 5 lub 6 Pokoi, z umeblowaniem, fortepianem, z kuchnią, (jeżeli potrzeba z stajnią i wozownią, także z naczyniem kredensowem i służbą), jest do najęcia od 1go Listopada r. b. na zimę. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (1496 2-3)T

Obwieszczenie.

L. 7

Na dniu 2 Listopada 1867 rozpoczyna Kasa Oszczędności miasta Przemyśla swoją czynność, przyjmuje wkładki z uprocentowaniem po 5%, udzielając pożyczek na zastawy papierów publicznych i monet, i na pewną hipotekę, tudzież eskontując weksle—co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje. (1675-1-3)T

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności.
Przemyśl dnia 28 Września 1867 r.

Frankowski.

Konkurs.

W Zakładzie zdrojowym Szczawnickim

jest do wydzierżawienia na przeciąg lat trzech i więcej

Restauracya z Kawiarnią, Cukiernią, Piekarnią, Lodownią, tudzież **Salą bilardową i balową** łącznie z **kilkoma pokojami** do zamieszkania.

Rozpisuje się niniejszem Konkurs do ostatniego Grudnia r. b., a ubiegający się o tę dzierżawę zechcą osobiście lub listownie podać wnioski swoje do Dyrekcyi Zakładu w Szczawnicy, gdzie im również bliższe dotyczące warunki oznajmione będą. (1652 2-)T

Ostrzeżenie.

Ponieważ nigdy żadnego Wekslu nie wystawiałem, ani nie ręczyłem, dowiedziawszy się, że Weksel, moim podpisem fałszowanym opatrzony, jest w ręku pewnego starozakonnego, — ostrzegam niniejszem każdego, aby podobnego Wekslu nie kupowano, a przeciw posiadaczowi tego Wekslu sądowe kroki rozpocząłem.

(1500-2)T ***Henryk Kiernicki.***

W przechodzie przedwczoraj, w Czwartek, z ulicy Grodzkiej Rynkiem na ulicę Szewską, **zginęła** czerwona wytarta książeczka, z tytułem niemieckim: „Notitz Kalender,“ zawierająca notatki ołówkiem pisane bez żadnej wartości.

Obiecuje się znalazcy 3 złr. za odniesienie owej książeczki na ulicę Poselską, pod L. 142. (1501-2-3)T

Omnibus

dla wygody podróżujących, którzy przybywają koleją żelazną, zaczął krążyć pomiędzy dworcami obu kolei a **Hotelem Georgea.** O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, oddaję takowy do jej użytku.

Lwów dnia 6 Października 1867.

(1670-2-3)T ***Jan Hofmann.***

PIGUŁKI P. HOGG.

1. Pigułki *z ukwaszonej pepsiny* przeciw *słabościom gastralgicznym, dyspepsji* i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.

2. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *żelazem odkwaszonem* przez *wodoród* przeciw *bladaczkom wszelkiego rodzaju*, jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (*upławom, bladości cery, brakowi regularności*); służą one również dla wzmocnienia wątłych i *delikatnych temperamentów.*

3. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *jodanem żelazistym*, niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom *skrofulicznym, lymfatycznym, suchotom, słabej konstytucyi, wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu.*

Te trzy preparata sprzedają się we flakonach i półflakonach trójściennego kształtu, których prawdziwości rękojmią jest pięczęć i podpis: *Th. Paul Hogg* aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

Dostać można w aptekach: Krakowie u pana Brunona Miczyńskiego — we Lwowie u p. Piotra Mikolasza — w Poznaniu u p. Mankiewicza. (1234-3-12)

Największy
Skład Sukni w Austryi,

Dla nadzwyczajnej taniości, dokładnej i sumiennej obsługi, przez Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD SUKIEN
E. Sameta w Wiedniu,

Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse Nr. 1, I. piętro, w nowo wybudowanym domu,
poleca największy wybór wszystkich gatunków najnowszego kroju starannie wykończonych

Sukien mężkich
po zadziwiająco tanich cenach:

Gunie z kapturami . . .	od 12 do	25 złr.
Wierzchnie suknie	„ 8 —	28 „
Ubiory jesiene	„ 16 —	36 „
Palta zimowe	„ 6 —	48 „
4anne suknie (szlafroki . .	„ 8 —	28 „
Surduty do polowania . . .	„ 5 —	18 „
Fraki i Surduty	„ 14 —	28 „
Surduty domowe	„ 4 —	10 „
Suknie księże	„ 16 —	28 „
Palta księże	„ 15 —	40 „
Spodnie zimowe	„ 5 —	12 „
Różne Kamizelki	„ 2½	7 „

☞ Poleca także swój Zakład pożyczania Sukien pod dostępnymi warunkami.

☞ Także **stare Suknie** zamienia na **nowe** i trochę używane, jeszcze w najlepszym stanie, w wielkim wyborze po najtańszych cenach. (1607-2-12)T

Zaproszenie do przedpłaty na

„TYGODNIK LWOWSKI.“

Pismo illustrowane, wiadomościom pożytecznym i rozrywce poświęcone, zaczęło wychodzić we Lwowie

dnia 12 b. m.

Najpierwsi literaci, jak: ***Bolesławita, Z. Sawczyński. T. T. Jeż, Leszek i Witold Borkowscy, Kornel Ujejski, Berwiński, K. Widman,*** tudzież artyści: ***Grottger, Lefler, Szlegel, Leopolski*** i t. p. brać będą udziały we współpracownictwie.

Przedpłata dla abonentów „Dziennika Lwowskiego,“ tudzież w mieście Lwowie wynosi:

rocznie . . . . 6 złr.
półrocznie. . . . 3 „
ćwierćrocznie. . 1 „ 50 ct.

Dla prenumerujących „Tygodnik“ bez „Dziennika:“

Z osobną przesyłką pocztową:

roczn e. . . . . 7 złr.
półrocznie. . . . 3 „ 50 ct.
ćwierćrocznie. . 1 „ 80 „

☞ Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, tudzież księgarnie w kraju i za granicą, — Ajencya dzienników przy Placu Katedralnym pod L. 31 i Wydawnictwo „TYGODNIKA LWOWSKIEGO“ pod L. 503¾. (1669-2-3)T

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego
Towarzystwa Zastawniczego
W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Od 1 Października r. b. począwszy,
wydają się

Asygnacye kasowe

z 5% oczynszowaniem płatnem po 30-dniowem wypowiedzeniu.
z 4½% dto dto 20 dto dto

Kraków 1go Października 1867. Naczelnik:

Koritschoner, w. p.

Filiale der k. k. privil.
Pfandleihe-Gesellschaft.

Vom 1. Oktober angefangen,
werden

Kassenscheine

mit 5% Verzinsung zahlbar nach 30-tägiger Kündigung
„ 4½% dto dto 20 dto dto ausgegeben.

Krakau am 1 Oktober 1867. Der Vorstand:

(1659 6-)T ***Koritschoner,*** m. p.

Z zaręczeniem do zachowania włosów.

Łysym dla dostania porostu.

Przez znakomitości lekarskie, dla chemicznej czystości i nadzwyczajnej skuteczności, przewyższające wszystko, co ostatniemi czasy w hygieniczno-kosmetycznym świecie wynaleziono(jest

c. k. wyłącznie uprzywilejowana

EVALINA,

pomada siły porostu włosów, esencya porostu brody,



której używając według przepisu— będącego przy każdym słoiku i flakonie, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach—zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów, posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie porosną łysiny, a młodym brody urosną.



1 słoik Pomady 1 złr. 50 cent. — flakon Esencyi 2 złr. 50 cent. z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach:
Karol Mally w Wiedniu, na Wideniu, Hauptstrasse N. 69.

☞ Polecenia będą szybko lecz tylko za pobraniem należytości pocztą wypełniane. (1635-3-)T

☞ Składy w małych ilościach znajdują się w następujących miastach, w Wiedniu zaś w c. k. **Aptece nadwornej.**

☞ W **Krakowie** w Handlach pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — w Bielsku *A. Herrmann* — w Brzeżanach *Baruch Fandenhecht* — w Czerniowcach *Ignacy Schnirch* — w Kołomyi *Rosen et Kohn*— we **Lwowie:** w aptekach *Adolfa Berlinera, S. Ruckera* i *Piotra Mikolasza*— w Ołomuńcu *A. C. Lederer* — w Przemyślu *Ed. Machalski,* — w Radowcach (Rapautz) *Ign. Schnirch.* — w Tarnowie *W. T. A. Wielogórski* — w Turce *A. Czyrniański*— w Wadowicach w aptece *Zofii Ulmy* — w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.*

Nie mając brody, dla dostania tejże.

Dla Starych i Młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Czasopismo dla medycyny sądowéj i publicznéj opieki zdrowia

(Zeitschrift für gerichtliche Medizin und offentliche Gesundheitspflege.) omówiła jak następuje: **wyroby na porost włosów Ewalina** ze stanowiska fachowo-nauk

Dr. M....r, Pan Karol Mally niedawno wynalazł bardzo szczęśliwą kompozycyą pomady i esencyi na porost włosów, którą nazywa **Ewaliną.** Poprzednie jego podobne wyroby dla włosów znalazły ogólne wzięcie dla owéj rzeczywistéj wartości, i w najodleglejszych kołach wiele sobie przyjaciół zjednały. Przez ciągłe dochodzenia i doświadczenia udało się teraz Panu Mallemu złożyć mięszaninę, która w chemicznéj czystości przewyższa wszystko, co w nowszym czasie w świecie hi gieniczno-kosmetycznym wynalezione było. **Działalności Ewaliny są zdumiewające:** zapobiega wypadaniu włosów, wzmacniając dno włosów nadaje tymże niezwyczajną miękkość, elastyczność i jaśniejący połysk, niemniéj skutecznie zapobiega przykremu tworzeniu się łupieżu na porośniętéj głowie, zasługuje więc na najlepsze polecenie. W rekonwalescencyjnéj chorobie, gdzie dno włosów zwykle suche, pękające i łuszczące się, wskutek czego włosy tak bardzo wypadają, Ewalinowa esencya na porost włosów okazała się bardzo skuteczną.

Rurki przeciw astmie,

aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19. w Krakowie u Wgo Brunona Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza, a w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych Wgo Gallego — w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza. (14-40)T

Niezrównane
w dokładności smaku i taniości.
Cennik pierwszej i największej
Fabryki płócien lnianych
Braci Beck (Gebrüder Beck)
w Wiedniu Operngasse Nr. 2.

Koszule mężkie

Robota ręczna najnowszego kroju z cienkiego rumburg. płótna sztuka po złr. 2.25, 2,50, 3. 3 25, do 3.50.

z najcieńszego rumburg. płótna batyst. po złr. 3·75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, do 7.

z najcieńszego angielsk. szyrtyngu sztuka po złr. 2, 2. 25, 2.50, 2.75, do 3.

kolorowe najlepsz. gatunku sztuka po złr. 2.50, 2.75, do 3.

Gacie z rumburgs. płótna sztuka po złr. 1.50, 1.75, 2, 2.25 2.50, do 2.75.

Koszule damskie

z rumburg. płótna gustown. kroju sztuka po złr. 2.25, 2.50. 3, 3.50, do 4.

z rumburg. płótna batystow. haftowane sztuka po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Nocne gorsety z cienkiego perkalu najnowszy krój, gładkie sztuka po 2.25, 2.50, 2.75, do 3.
pięknie haftowane 3.50, 4, 4.50, do 5.

Majtki damskie gładkie sztuka po 1 50, 1.75, do 2.
pięknie haftowane po 2.25. 2.50, 2.75, do 3.

Wykwintne kolorowe flanelowe koszule po 4.50, 5, 5.50 6, do 7.

Kaftaniki tkane wełniane damskie i mężkie sztuka po 2.50, 3. 3.50, 4, 4.50, do 5.

Gacie wełniane tkane sztuka po 2 50, 3, 3.50, 4, do 4.50.

Szkarpetki wełniane cienkie białe i kolorowe pół tuzina 5, 5.50, 6, do 6.50.

Cienkie rumburg. weby 50 łok. 21 złr. 23, 25, do 40.

Belgijskie weby batystowe 50 łok. złr. 32, 35. 38, do 40,

Chustki do nosa najcieńsze płócienne pół tuzina złr. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3. 3.50, do 4.

Chustki do nosa batystowe francuzkie pół tuzina złr. 2 50, 3, 3.50, 4, 4.50, do 5

Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą będą z największą dokładnością i sumiennie szybko-wykonywane.

Koszule nie dobrze leżące mogą być zwrócone. Upraszam się o nadesłanie szerokości szyi. (1648-3-24)T

W Piątek w wieczór **zgubiłem Pugilares,** w którym się znajdowały dwa Weksle, jeden na złr. 500 na Jędrzeja Sotkiewicza, z odpisaniem na odwrotnej stronie wekslu upłaconej sumy złr. 100; — drugi na złr. 30, na Klemensa Granicznego, oraz 44 złr. gotówką. Uprasza się łaskawego znalazcę jedynie o zwrot weksli, pieniądze niech raczy dla siebie zatrzymać.

Grzegórz Fraszkowski, przy ulicy Straszewskiego pod L. $14/_{148}$.
(1502)



☞ Także 100 litografowanych Biletów wizytowych 50 cent. (1624-4-6)T

I. T. Feitel, w Wiedniu, Kärnthnerring 2.



Przedmioty optyczne z Wystawy Paryskiej,

z najlepszemi nowo udoskonalonemi szkłami, sprzedaje skład Fabryki WEISERA w Wiedniu, Kärntterstrasse Nr. 40,) o 25% taniej od wszystkich po gazetach ogłaszanych Cenników. — Panowie kupujący zechcą się łaskawie przy obstalunku do tego zastósować. — Nieodpowiednie i stare przedmioty odmieniają się. — Obstalunki wykonywują się najakuratniej (1291-19-24)T

Zwraca się uwagę wysokiej Szlachty, Szanownej Publiczności, szczególniej zaś Handlarzy mebli,

na najtańsze miejsce sprzedaży
MEBLI,

w Składzie, w Wiedniu, Stadt, Dorotheengasse, przy Graben (1561-11 30)

Tamże znajduje się bogato zaopatrzony Skład garniturów Sof podwójnych i pojedynczych, Szaf na książki, srebra, suknie, Umywalń, Stołeczków nocnych, Stołów salonowych, jadalnych, do pisania, konsolowych, do kart; wielki wybór tanich Obrazów olejnych w złoconych ramach po 7 złr. za sztukę; Firanki, Zasłony, Zwierciadła toaletowe i w złotych ramach itp., jak również wielki wybór rzeźbionych Mebli *rococo* do jadalnych pokoi.

Zamiejscowe polecenia we wszystkie strony szybko się wykonywują. Opakowanie poleca się po własnych kosztach.

C. k. uprzywilejowany
galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we LWOWIE,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż, począwszy

od dnia 21 Września b. r.,

wydawać będzie

ASYGNACYE KASOWE

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 złotych walutą austryacką,
3½ procentowe z 8-dniowem wypowiedzeniem
4 „ 14.- „ „ (1589--15)T

Jeden Los z r. 1864 bezpłatnie

na ciągnienie dnia 1 Grudnia!!

w urządzonej przez nas

grze towarzyskiej na Losy „Fortuna FB“

w której można wziąść udział

na 500 c. k. austr. Losów z r. 1864 po 100 złr.,

ze spłatą w 20 ratach miesięcznych, t. j. 1 wpłata 5 złr., następnie **przez 19 miesięcy płaci się** równie **po 5 złr.**

Po wpłaceniu ostatniej raty **otrzyma każda osoba** biorąca udział w tem towarzystwie, **100-reńskowy c. k. austr. Los z r. 1864** w oryginale.

Płacący zaraz dwie raty (to jest 10 złr.) bierze oprócz tego udział w wspólnej grze na jeden Los z r. 1864 w ciągnieniu dnia 1 Grudnia rb. **bezpłatnie.**

Całe Towarzystwo składa się z 500 osób, czyli biorących udział. Podczas 20-miesięcz ej spłaty (od 1go Września rb. począwszy) całe Towarzystwo bierze udział w 9 ciągnieniach na wszystkie 500 Losów w równych częściach.

Każdy nadsyłający pierwszą ratę, otrzyma ze strony Banku list poręczający, z wyszczególnieniem Seryi numerów wszystkich 500 Losów, w skutek czego posiada się zupełne prawo do udziału na wszystkie 500 Losów w grze towarzyskiej, jak również prawo do otrzymania jednego oryginalnego 100-reńskowego Losu z r. 1864 po ukończonej wpłacie rat.

Każdy może pojedynczo przystąpić do tego Towarzystwa gry na Losy i zechce się zgłosić pod adresem:

„An die Direction der Banque Populaire zu Bruges (Belgien)“

Listy jedynie opłacone (marką 15-centową) będą przyjmowane.

NB. Kwoty pieniężne mogą być również w rekomendowanych (Recomandirt) listach przesłane.

Dyrekcya Banku Popularnego w Bruges (w Belgii).

Pośredniczącym odstępujemy stósowne procenta.

☞ Programy rozsyłamy bezpłatnie, — dostać ich można również i w Administracyi „Czasu.“ (1673-1-6)T

Losy z r. 1864 na ciągnienie dnia 1go Grudnia 1867 po 2 złr. 10 c., na 10 sztuk, 1 sztuka bezpłatnie.

Ajencya nasza dla Galicyi, z wyjątkiem okręgu Krakowskiego, znajduje się u pana *Pinkasa Reicha* w Rzeszowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*